Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210·—** Zamiejscowa **Mk 240·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabel. Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 120. — Rok IV. Kraków, piątek 6 maja 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Powstanie na Śląsku rozszerza się!

Korfanty ogłosił swą dyktaturę. — Wodzem powstańców Nowina-Doliwa. — Powiaty prawobrzeżne w rękach powstańców.

Korfanty na czele ruchu powstańczego.

Odezwa do ludności.

Bytom (tel. wł.). B. komisarz plebiscytowy, poseł Korfanty, ogłosił **objęcie przez się naczelnej władzy nad powstaniem** i z miejsca postoju wydał następującą odezwę:

RODACY!

Rząd polski odwołał mnie ze stanowiska komisarza plebiscytowego, ponieważ niezdolny byłem przeszkodzić wybuchowi ruchu zbrojnego.

NIE JESTEM JUŻ KOMISARZEM PLEBISCYTOWYM,

ale jestem krwią z krwi, kością z kosci Waszej, synem biednego ludu górnosląskiego, który od 20-tu lat cieszy się Waszem zaufaniem który przez lat 20-cia walczy razem z Wami za prawo i wolność Gornego Śląska. Jako Wasz brat zawezwany przez walczących powstańców, strajkujących robotników i w porozumieniu sie z naszemi partyami politycznemi,

STAJĘ NA CZELE NASZEGO RUCHU.

Czynię to dlatego, aby ruch ten szlachetny przez zbrodnicze jednostki **nie został zamieniony na anarchię,** aby nie działy się zbrodnie i przestępstwa, aby normalny bieg życia czemprędzej został przywrócony.

Musimy zrzucić z siebie wszelkie ślady jarzma prusko-niemieckiego.

Zwycięstwo osiągniemy za wszelką cenę i nie ma takiego zmocarza na świecie, któryby nas mógł okuć ponownie w kajdany germańskie.

Celem ujęcia żywiołowego ruchu zbrojnego w ramy organizacyjne, **mianuję niniejszem**

GŁÓWNYM DOWÓDCĄ HUFCÓW POWSTAŃCZYCH POWSTAŃCA DOLIWĘ,

któremu wszyscy komendanci, dowódcy i powstańcy winni bezwzględnie posłuszeństwo. Od tej chwili jesteście żołnierzami i postępujecie, jak honor żołnierski nakazuje.

Zakazuję wszelkich gwałtów, grabieży, znęcania się nad ludźmi, bez względu na ich język, wiarę lub pochodzenie. Zachowanie się powstańców powinno być wzorowe, mienia, życia i zdrowia **bezbronnych ludzi naruszać nikomu nie wolno.**

Zabraniam usuwania urzędników, a ich samych wzywam do sumiennego spełniania obowiązków i wytrwania na stanowiskach. Niepożądanych urzędników usunę sam lub uczynią to powołane przezemnie do tego osoby.

Nazwiska osób aresztowanych oraz przyczynę lub aresztowania muszą mi dowódcy powstańców w ciągu 24 godzin donosić.

KARĄ ŚMIERCI BĘDZIE KARANY

każdy, kto dopuści się **kradzieży,** popełnionej z użyciem broni, lub przez włamnie się, każdy, kto dopuści się **wymuszenia** jakiej korzyści osobistej przez użycie broni lub gwałtu, każdy, kto dopuści się **morderstwa, zabójstwa, rozboju, zgwałcenia** osoby płci żeńskiej, **podpalenia, uszkodzenia warsztatów pracy, wodociągów, elektrowni, gazowni.**

Na władze powstańcze nakładam obowiązek czuwania nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznem i nadaję im niniejszem prawo do użycia wszelkich środków potrzebnych, celem zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Każdy, kto wykroczy przeciw zarządzeniom wydanym lub do przeciwdziałnia im drugich podżega, **będzie karany więzieniem do lat 5, aresztem do 6 tygodni lub grzywną od 20 do 150 tysięcy marek.**

Powierzam wymiar sprawiedliwości przeciwko obwinionym powstańcom i osobom cywilnym. ujętym przez powstańców;

SĄDOM POLOWYM.

Sąd polowy składać się musi o ile możności z przewodniczącego, znającego prawa, a najmniej z dowódcy baonu i z dwóch ławników, wybranych przez tegoż.

Ławnik musi liczyć najmniej lat trzydzieści. Sąd zwołuje dowódca, mający prawa najmniej dowódcy baonu. Karę śmierci wolno wykonać tylko po zatwierdzeniu przezemnie wyroku. Karę wykonuje się przez rozstrzelanie.

Sąd polowy podnosi te dowody, które sam za potrzebne uznaje i z zasady słucha świadków pod przysięgą. Z rozpraw sądowych powinien sąd spisać protokół oraz treść wyroku, z podaniem faktów udowodnionych.

Miejsce postoju, dnia 3 maja 1921. w rocznicę pamiętnej Konstytucyi 3-go maja.

WOJCIECH KORFANTY.

Odezwa dowódzcy powstańców.

Bytom (tel. wł.). Mianowany przez Korfantego wodzem oddziałów powstańczych powstaniec Doliwa, ogłosił następujący rozkaz:

Rozkaz Nr. 1.

POWSTAŃCY GÓRNEGO ŚLĄSKA!

Grozi nam niesłychana krzywda. Wbrew traktatowi wersalskiemu, wbrew wynikom głosowania, okręg przemysłowy i polskie powiaty mają być znów oddane pod jarzmo pruskie.

Równocześnie niemieccy przemysłowcy naradzają się nad tem, jak po przyłączeniu tych części do Niemiec **usuwać z nich robotnika polskiego z kopalń i hut i zastąpić go obcym.**

Powstańcy! Na zatratę ziemi, na dalszą niewolę, na germanizacyę i na odłączenie od wolnej Polski, na wyrzucanie z naszych warsztatów pracy, **pozwolić nie możemy.**

Jeśli spokojnie przeprowadzone, pomimo teroru niemieckiego, głosowanie nie wystarczyło do udowodnienia wobec świata naszych praw, **musimy poprzeć je siłą.**

Z karabinami, ukrywanymi w czasie niewoli, z bronią, pozostałą z dwóch poprzednich powstań, zerwaliście się na **mój rozkaz** dzisiaj, zaskoczeniem obsadziliście szereg gmin i miast i gotowi jesteściee **bronić swej ziemi do ostatniej kropli krwi.**

Rozkazuję rozbrajać dalej z całą energią bandy stosstruplerów niemieckich, wobec spokojnie zachowujcąej się ludności niemieckiej okazać, na całym świecie znaną, polską tolerancyę. **Wszelki rabunek** pod karą śmierci **zakazany.**

Wobec władz koalicyjnych zachować bezwzględną lojalność i nie dać się porwać pod żadnym warunkiem do zatargu z niemi.

Przez nasze ręce **musi odzyskać lud górnośląski te części naszej świętej ziemi, które nam się należą.**

W tej myśli walczmy, a zwycięstwo pewne.

Miejsce postoju, w uroczystym dniu święta narodowego 3-go maja 1921 r., o godz. 5 rano.

NOWINA DOLIWA

naczelny wódz powstańców górnośląskich.

Korfanty porwany prądem.

Warszawa (Tel. M.) Prezydent ministrów Witos porozumiewał się telegraficznie z Korfantym domagając się opanowania ruchu powstańczego. Korfanty odpowiedział, że nie jest panem sytuacyi, wobec czego musi się poddać prądowi. Bezzwłocznie po tem oświadczeniu nastąpiła dymisya Korfantego.

Następca Korfantego.

Warszawa (Tel. M.) Rada Ministrów omawia obecnie sprawę mianowania następcy po pośle Korfantym. Jak dotąd kandydatury jeszcze nie ustalono.

Rząd polski domaga się jaknajszybszego załatwienia sprawy Górnego Śląska.

Warszawa (Tel. M.) Rząd polski złożył przedstawicielom mocarstw sprzymierzonych w Warszawie notę werbalną, w której przedstawił genezę powstania na Górnym Śląsku. **W nocie tej przedstawił dalej rząd polski konieczność najszybszego rozstrzygnięcia losu Górnego Śląska,** zgodnie z **postanowieniami traktatu wersalskiego,** co jedynie może położyć kres wszelkim zamieszkom i niepokojom.

Zamknięcie granicy górnośląskiej.

Warszawa (PAT) W związku z wypadkami na Górnym Śląsku minister spraw wewnętrznych decyzyą swoją z dnia 3 maja zarządził zamknięcie granicy Górnego Śląska aż do odwołania.

Los Śląska nieprzesądzony.

Warszawa (East Express) Poseł amerykański zaprzeczył jakoby los Śląska został już przesądzony. Zaleca cierpliwe oczekiwanie ostatecznej decyzyi.

Raporty w sprawie Górnego Śląska przed Radą najwyższą.

Warszawa (Tel. M.) Z Paryża telegrafują: Przedstawiciele wielkich mocarstw **na Górnym Śląsku nadesłali do Rady Najwyższej szczegółowe raporty opiniujące.** Briand został natychmiast o ich treści zawiadomiony. Ministeryum spraw zagranicznych na Quai d'Orsey poinformowało dziennikarzy, że wobec treści nadesłanych raportów **potrzeba 48 godzin na rozpatrzenie wyrażonej w nich opinii.**

Lerond za linią Korfantego.

Warszawa (Tel. M.) Z Paryża donoszą: Soire dowiaduje się, że **Lerond domaga się dla Polski linii Korfantego z nieznacznemi poprawkami,** natomiast **przedstawiciele Anglii i Włoch sprzeciwiają się temu.**

Powstańcy są panami sytuacyi aż po Odrę.

Warszawa. (Telef. M.) Relacye otrzymane tutaj z Górnego Śląska przez czynniki rządowe stwierdzają, że **powstańcy są panami sytuacyi we wsiach górnośląskich aż po Odrę,** w miastach natomiast władzę sprawują francuscy przedstawiciele w komisyi międzysojuszniczej.

Linia bojowa w dniu wczorajszym.

Bytom. (Orient) Wzdłuż linii Odry na Górnym Śląsku trwają w dalszym ciągu większe utarczki między powstańcami polskimi a Orgeschem niemieckim. **Skutkiem zdecydowanej i energicznej postawy ludności polskiej, terror niemiecki na lewym brzegu Odry zmalał i cały wschodni brzeg Odry z wyjątkiem miast znajduje się obecnie w posiadaniu polskiem. Linia bojowa przebiega od rzeczki Olszy wzdłuż wsch. brzegu Odry przez Dzierzgowice, Ujazd, Warmontowice, Himmelwitz, Dobrodzień (Guttentag), Bischdorf i Jaszczygowice.** W rękach **powstańców polskich znajdują się obecnie powiaty: rybnicki, gliwicki, bytomski, katowicki, pszczyński, cały powiat tarnogórski, lubliniecki a także część raciborskiego.** Miasta przeważnie wszystkich tych powiatów znajdują się w rękach niemieckich. Znane **gniazdo hakatystów niemieckich na Górnym Śląsku, Dobry dzień, zostało zajęte przez powstańców, a również część powiatu Oleskiego.** Ruch kolejowy między Wrocławiem a Opolem przerwany i pociągi dochodzą do Kędzierzyna.

100 tysięcy powstańców zgłosiło się do szeregów.

Sosnowiec. (East Express) Oddziały powstańcze w ciągu 24 godzin osiągnęły prawie całkowicie linię Korfantego z wyjątkiem Lublińca i Olesna. **Około 100.000 powstańców zgłosiło się do szeregów. Doskonała organizacya i karność szeregów wprowadziła w podziw nawet Niemców.** Dnia 4 maja oddziały powstańcze zajęły dalszy teren punktów na linii Korfantego. Wszystkie miasta do Odry są już zajęte, z wyjątkiem Gliwic, które są już otoczone i lada chwila będą wzięte. **Łabędy,** stanowiące ważny węzeł kolejowy na północny wschód od Gliwic, **zajęły oddziały powstańcze.** Na terenie plebiscytowym wysadzono na Odrze 8 mostów, przerywając łączność z lewym brzegiem.

Walki na ulicach Bytomia.

Warszawa. (East Express) Oddziały powstańcze zajęły Bytom. **Dnia 3 maja o godz. 4 rano Niemcy strzelali z okien i zranili kilku powstańców.** O g. 6 rano na życzenie przedstawicieli koalicyi oddziały polskie wycofały się z Bytomia, Katowic i miasta Tarnowskie Góry. Sztandary polskie wywieszone na hotelu Łomnitz po wyjściu oddziałów powstańczych były przez Polaków usunięte. W Katowicach i Mysłowicach jest kilku rannych.

Krwawe walki pod Koźlem.

Rozpoczęcie pracy nad organizacyą rządu tymczasowego.

Sosnowiec. (East Express) Natężenie walk z Orgeschem wzrasta. **Szczególnie krwawe potyczki odbyły się pod Koźlem, skąd Niemcy urządzili wypad na samochodach ciężarowych.** Również ciężkie walki stoczyły się pod Kędzierzynem. **Straty po stronie powstańców wynoszą dotychczas około 100 ludzi.** Oddziały powstańcze zajęły całkowicie linię Korfantego. Niemcy byli zaskoczeni wystąpieniem powstańców, którego oczekiwali dopiero dnia 4 albo 5 maja. Wcześniejszy wybuch ruchu powstańczego wywołało wśród Niemców wielką konsternacyę. Ludność niemiecka na terenach zajętych przez powstańców w poczuciu własnej słabości zachowuje się biernie. **Odezwa Korfantego wywołała silne wrażenie.** Nastrój ludności polskiej jest jak najlepszy, a to w związku z **rozpoczęciem pracy nad zorganizowaniem rządu tymczasowego.**

Komunikacya przerwana.

Warszawa (Tel. M.) Ze Sosnowca telegrafują: Poczta z Niemiec nie nadchodzi. Ruch kolejowy na terenie plebiscytowym wstrzymany jak również komunikacya telegraficzna i telfoniczna.

Powstańcy opuścili miasta na wezwanie aliantów

Sosnowiec. (East Express). Rano były zajęte przez powstańców następujące powiaty: pszczyński, raciborskiego część po prawej stronie Odry, rybnicki, katowicki, zabrzski, gliwicki, Tarnowskie Góry, lubliniecki, częścią strzelecki a mianowicie wschodnią część po miasto Ujazd. Powstańcy zabrali wszystkie miasta z wyjątkiem Lublińca, ale się wycofali na żądanie aliantów. Wycofali się mianowicie w powiecie pszczyńskim ze Pszczyny, w powiecie rybnickim z Rybnika i Wodzisławia, w powiecie gliwickim z Gliwic, w powiecie zabrzskim z Zabrza, w powiecie bytomskim z Bytomia, w powiecie Tarnowskich Gór z miasta Tarnowskie Góry, z miasta powiatowego Królewska Huta. Znaczniejsze starcia z Niemcami były pod Wielkim Grudnem powiatu raciborskiego, pod miasteczkami Kasznicą, pod Łabędami w powiecie gliwickim. Powstańcy mieli straty nieznaczne. Starć z aliantami unikano w zasadzie i starano się stosować do ich żądań.

Odezwa Polek górnośląskich.

Bytom. (East Express) Związek towarzystwa Polek na Górnym Śląsku liczący około 100.000 członkiń, a złożony wyłącznie z żon i córek robotników i chłopów górnośląskich, wydał odezwę, apelującą do uczucia i sprawiedliwości niewiast amerykańskich i prosi o moralne poparcie w ciężkiej walce, jaką staczają ich mężowie i synowie o wyzwolenie z pod jarzma ucisku i wyzysku pruskiego. My, ludzie żyjący — kończy odezwa, — pozwalamy siebie oceniać niżej niż węgiel i żelazo górnośląskie, o które walczy intryga i dyplomacya międzynarodowa. **Nasi mężowie i synowie raczej zginą, albo zniszczą kopalnie i huty, niż gdyby mieli wrócić pod panowanie prusko-niemieckie.**

Lud górnośląski ślubuje bronić swych praw orężnie.

Bytom. (Orient) Wiadomość o zamierzonej decyzyi Rady Najwyższej na niekorzyść Polski wywarła **niesłychanie silne wrażenie na zwartej masie robotników polskich Górnego Śląska,** następstwem czego wybuchł strajk najpierw w powiecie bytomskim, później w innych powiatach. W powiecie Bytomskim zastrajkowały następujące kopalnie: Karsten, Hohenzollern, Gemander, Gotthard, Preussen, Hedwigwunsch, Nowawiktorya, Ludwigsglueck, Friedrichsglueck, Blei Scharley-Samuel. W Katowickim powiecie stanęła pierwsza kopalnia Ferdynand w Bogucicach, skąd strajk przeniósł się na inne kopalnie tego powiatu. W powiecie Żabrskim strajk wybuchł najpierw w Sośnicy, skąd przeniósł się na resztę kopalń. Do akcji strajkowej stanęły solidarnie powiaty: tarnogórski i gliwicki, wszystkie kopalnie, huty i fabryki, z wyjątkiem tych zakładów przemysłowych, gdzie pracuje większość robotników niemieckich.

Równocześnie z akcyą strajkową odbywają się **pokojowe demonstracye ludności polskiej** w Bytomiu, Katowicach, Królewskiej Hucie i innych miastach Górnego Śląska dla wyrażenia protestu przeciwko oddaniu Górnego Śląska Niemcom i podkreślenia swojej solidarności z powstańcami. **Wszystkie wiece po wsiach i miasteczkach mają charakter żywiołowy i organizowane są samorzutnie,** a rezolucye powzięte na tych wiecach jednozgodnie domagają się rozstrzygnięcia losu Górnego Śląska według traktatu wersalskiego. Gdyby wola ludności została zlekceważoną, a wiadomości o przyłączeniu Górnego Śląska do Niemiec zostały sprawdzone, **ślubuje cały lud górnośląski praw swoich bronić z orężem w ręku.** Na wszystkich tych wiecach zapadają rezolucye, że dopóki koalicya sprawiedliwie nie rozstrzygnie sprawy Górnego Śląska i nie połączy go z macierzą — strajk podjęty solidarnie **przez całą ludność polską nie ustanie.**

—oOo—

Lloyd George chce oddać okręgi przemysłowe pod zarząd międzynarod.

Warszawa (Tel. M.) Z Londynu telegrafują: Po nadejściu raportów przedstawicieli wielkich mocarstw na Górnym Śląsku Briand i Lloyd George odbyli natychmiast krótką naradę. **Jak twierdzą w kołach politycznych Lloyd George zaproponował oddanie przemysłowych okręgów na Górnym Śląsku na pewien czas pod zarząd międzynarodowy. Briand temu planowi energicznie się opiera.**

Protest polski będzie usłyszany w Londynie.

Warszawa. (Telef. M.) Z Paryża telegrafują: Wczoraj popołudniu nadeszła tutaj telegraficzna wiadomość o wypadkach na Górnym Śląsku. Wobec sprzeczności informacyj dziennikarze udali się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie im oświadczono, że sprawozdanie o wypadkach tych zostało przesłane do Londynu, a ministeryum uważa sytuacyę, która się wytworzyła na Górnym Śląsku, za bardzo poważną. **Protest polski bezwzględnie będzie usłyszany w Londynie.**

Francya nie pozwoli skrzywdzić Polaków.

Warszawa (East Express) Poseł Panafieu oświadczył ludności stolicy, że niepotrzebnie niepokoi się, **Francya bowiem nie pozwoli skrzywdzić Polaków.**

Odroczenie sprawy Górn. Śląska.

Paryż. (Orient) Korespondent „Orient" donosi: Z miarodajnych kół dyplomatycznych dowiadujemy się, że kwestya Górnego Śląska będzie zdjętą z porządku dziennego posiedzeń Rady Najwyższej i odroczoną na czas nieokreślony bliżej.

Memoryał stowarzyszeń polskich.

Warszawa. (East Express) Wczoraj i dzisiaj delegacya pochodu manifestacyjnego złożyła posłom zagranicznym **memoryał wydziału wykonawczego stowarzyszeń polskich w Warszawie.** Memoryał powołuje się na pogwałcenie wolności głosowania i domaga się: 1) **ażeby okręgi, w których podczas plebiscytu większość gmin głosowała za Polską niepodzielnie przyznano Polsce zaraz i obsadzono wojskami polskiemi,** 2) **pozostające okręgi, mające przewagę** żywiołu polskiego nawet według statystyki pruskiej oraz wyników ostatecznych wyborów gminnych **poddano nowemu sprawiedliwemu głosowaniu.**

N. P. R. wzywa do szeregów powstańczych.

Warszawa (East Express) Na ulicach miasta rozplakatowano odezwę narodowej partyi robotniczej nawołującą do niezwłocznego wstępowania do oddziałów ochotniczych werbowanych przez wspomnianą partyę w Warszawie. Oddziały mają być wysyłane na pomoc powstańcom górnośląskich.

Ustąpienie min. Jankowskiego,

Warszawa (Tel. M.) Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów, minister pracy inżynier Jankowski oświadczył, że w porozumieniu z reprezentowaną przez się Narodową Partyą Robotniczą **zgłasza ustąpienie z rządu.** Jak tłumaczą ze sfer zbliżonych do Narodowej Partyi Robotniczej, ustąpienie ministra Jankowskiego spowodowane zostało tem, że N. P. R. zalicza się na Górnym Śląsku do najsilniejszych organizacyj powstańczych i bierze czynny udział w ruchu zbrojnym. W tych warunkach pozostanie w rządzie Jankowskiego, który jest zarazem prezesem N. P. R. stało się niemożliwem. W wyniku tego p. Jankowski zgłosił ustąpienie z gabinetu.

—oOo—

Niemieckie magazyny broni w ruchu.

Włosi nie przeszkodzili w uruchomieniu.

Sosnowiec (Orient) W przeddzień wybuchu powstania na Górnym Śląsku **zostały uruchomione w Gliwicach, Zebrzu i innych miastach, niemieckie tajne magazyny broni,** którą rozdano między bojowców niemieckich. **Czynniki koalicyjne (tj. Włosi) jakkolwiek zostały o tem poinformowane nie przeszkodziły temu i rewizyi tych magazynów nie przeprowadziły.** Równocześnie założono na pograniczu Górnego Śląska przechodzenie znacznych oddziałów Reichswehry w przebraniu na teren plebiscytowy do powiatu Kluczborskiego.

G. Śląsk arsenałem militaryzmu pruskiego.

Paryż (PAT). Agencya Havasa donosi: „Morning Post" występuje energicznie przeciwko zapatrywaniu tych, którzy chcą oddać Górny Śląsk Niemcom i uważa, że **absurdem byłoby wierzyć, że Niemcy spełnią swoje zobowiązania w sprawie odszkodowań, gdyby się im oddało tak bogatą prowincyę.** Dziennik podkreśla, że **jedynym sposobem nieuzyskania odszkodowania od Niemiec byłoby oddanie im kopalń górnośląskich,** gdyż dla militaryzmu pruskiego Górny Śląsk jeest arsenałem, zaś dla wielkich przemysłowców niemieckich jest ważnem źródłem ekonomicznem, przy pomocy którego Niemcy będą mogły znowu dążyć do panowania nad światem. Ponadto — dodaje „Morning Post", — **oddanie Górnego Śląska Niemcom byłoby wielką nielojalnością wobec Polaków,** którą już rozpoczęto, odmawiając im swobodnego dostępu do brzegów morza.

Niemieckie próby oskarżenia Polski.

Berlin (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu oświadczył dr Simons **w sprawie Górnego Śląska:** Od wczoraj przybrały zajścia na terenie plebiscytowym górnośląskim groźny charakter. Rząd poczytuje sobie za obowiązek przedłożyć fakta, które nadeszły do jego wiadomości. Zapoznanie się ze stanem faktycznym jest przez to utrudnione, ponieważ zostały przerwane połączenia kolejowe i telegraficzne. W następujący sposób przedstawia położenie na Górnym Śląsku. W okręgu gliwickim znajdują się wsi w posiadaniu band polskich, kopalnie są po największej części nieczynne, ponieważ chętni do pracy zostali przez Polaków niedopuszczeni do zjechania do kopalń. W okręgu zabrskim przyszło w nocy z 2 na 3 maja do walk międz ybandami polskiemi a organami władzy. Zabrze i linia kolejowa została obsadzona przez wojsko francuskie. Wszystkie kopalnie i część hut żelaznych strajkuje. Miejscowości położone w pobliżu Zabrza znajdują się w rękach Polaków. Wszędzie na wsi zaczyna wrzeć. W okręgach Rybnik, Pszczyna i Wielkie Strzelce przeszedł szereg miejscowości w ręce uzbrojonych osób cywilnych. Ruch węglowy ustał zupełnie. Dostawa węgla nie tylko do Niemiec ale także do Włoch, Czechosłowacyi i Węgier ustała. Obecności wojsk regularnych nie można było stwierdzić, atoli wszystko wskazuje, na wielkie przedsięwzięcie ze strony polskiej. Rząd niemiecki zdaje sobie zupełnie sprawę z położenia i poczynił już wszelkie kroki u komisyi koalicyjnej, aby ją spowodować do energicznego wystąpienia. Międzykoalicyjna komisya na konferencyi, którą miała z przedstawicielami niemieckimi na Górnym Śląsku uznała powagę położenia, oraz uznała też, że ludność niemiecka nie dała powodu (?!) do gwałtów. Komisya nie pozostawiła wątpliwości co do swej stanowczej woli, aby wszytkimi środkami przywrócić spokój i porządek. Wostatniej chwili otrzymałem następujące doniesienie: Przed kilku godzinami zakomunikowała komisya międzykoalicyjna, że jest zdecydowana utrzymać spokój i porządek i że z powodu zajść ostatnich dni **został ogłoszony stan oblężenia.**

Wedle wiadomości, które otrzymaliśmy przedpołudniem, przyszło w Katowicach do starcia między powstańcami polskimi a francuskiem wojskiem, które Polaków odparło. Polacy wydali 500 karabinów i rozproszyli się po okolicznych wsiach. Niebezpieczeństwo ponownego powstania na Górnym Śląsku jest ogromne i w skutkach swoich nieobliczalne. Odpowiedzialność spada na podżegaczy polskich i ich organa odpowiedzialne.

Kanclerz Fehrenbach oświadczył, iż rząd jest zdania, że natychmiastowe omawianie wypadków na Górnym Śląsku nie przyczyniłoby się do uspokojenia. Należy przeczekać, czy komisya międzykoalicyjna wypełni swój obowiązek i wystąpi przeciw powstańcom. Sądzę, że uda się zajście to zlikwidować. Wreszcie protestował Fehrenbach przeciw wywodom komunistycznego posła Gayera, który zarzucił rządowi niemieckiemu, że zawinił wypadki na Górnym Śląsku. Wobec powagi sytuacyi uważa kanclerz, że tego rodzaju powiedzenia nie powinny być wygłaszane w izbie.

Pełne porozumienie Rady Najwyższej w kwestyi odszkodowania.

Londyn (PAT). Reuter. Rada Najwyższa po pięciogodzinnem posiedzeniu, doszła do pełnego porozumienia w sprawie noty, jaka ma być wysłana do Niemiec. Komitet redakcyjny zaproszony został na posiedzenie nocne, celem sformułowania protokołu. Jutro po południu zbiera się Rada Najwyższa ponownie. **Notyfikacya ma być wysłana najpóźniej do dnia 6 maja, a Niemcy będą musiały udzielić odpowiedzi do dnia 12 maja. Niemcy będą musiały płacić 100 milionów funtów szterlingów rocznie, a nadto 25 procent od swego eksportu.** Bony na 800 milionów funtów szterlingów mają być wydane natychmiast. Bony na 1900 milionów funtów szterlingów w listopadzie, co czyni razem 2500 milionów funtów szterlingów. Pozostałe bony w sumie 4250 milionów będą wydane w miarę zdolności płatniczej Niemiec. Bony będą oprocentowane po 5 procent od sta, do czego przyłączy się jeden procent na amortyzacyę. „Służba finansowa“ dla 2500 milionów wyniesie 150 milionów funtów. Jeżeli raty roczne w wysokości 100 milionów funtów, zwiększone 20 procentową taksą, przekroczą sumę 150 milionów funtów, w takim razie będzie odpowiednia część trzymanych w rezerwie 4250 milionów funtów uruchomiona w formie bonów i zużytkuje się tę nadwyżkę. Celem stworzenia funduszu na opłacanie bonów, trzymanych w rezerwie, pobierany będzie dalszy 1 procent od eksportu niemieckiego, tak, że opłata od tego eksportu podwyższy się na dwadzieścia sześć procent. Liczą się z tem, że każda serya bonów będzie wykupiona w przeciągu 37 lat od dnia ich wydania. W każdym razie obowiązek płatniczy Niemiec nie przekroczy sześciu procentów ogólnej sumy bonów.

Londyn (PAT). Biuro Wolffa. Chamberlain referował w Izbie gmin o wynikach konferencyi Rady Najwyższej, a zapytany, czy nadeszła propozycya niemiecka, odpowiedział, że nie nadeszła żadna urzędowa propozycya rzadu niemieckiego do Rady Najwyższej. Na dalszą interpelacyę zaprzeczył Chamberlain, jakoby zarządzono mobilizacyę we flocie angielskiej.

Przedłużenie konferencyi londyńskiej.

Paryż (PAT). Ag. Havasa donosi: Briand zamierza opuścić Londyn w piątek wieczorem, jednakże wielu korespondentów pism francuskich daje do zrozumienia, że wobec wypadków na Górnym Śląsku **możliwem jest, iż konferencya będzie prowadziła w dalszym ciągu swoje prace,** aby sprawę rozstrzygnąć. Ponadto należy zaznaczyć, że zachowanie się Niemiec może również spowodować przedłużenie konferencyi londyńskich.

Protest przeciw rozgraniczeniu Cieszyńskiego.

O ustąpienie członków komisyi delimitacyjnej.

Cieszyn (East Express) Opinia publiczna jest bardzo wzburzona rozgraniczeniem Śląska Cieszyńskiego, które w przyśpieszonem tempie postępuje naprzód. Prasa codzień w ostry sposób **wzywa członków komisyi delimitacyjnej do złożenia godności.** Codzień inż. Filasiewicz i p. Rostek otrzymują listy od przeróżnych osób i delegacyi, wzywające do zamanifestowania, że i oni nie godzą się na takie rozgraniczenie. Dnia 2 maja pojawiła się u inż. Filasiewicza deputacya wojskowych zdemobilizowanych Ślązaków głównie z pod zaboru czeskiego, która imieniem 360 oficerów i 4000 żołnierzy Ślązaków zażądała natychmiastowego złożenia przez delegatów polskich godności członków komisyi delimitacyjnej. Ustąpienie to byłoby wyrazem nie zgodzenia się rządu polskiego na ostateczne rozgraniczenie Śląska, zanim Sejm polski wypowie się w tej sprawie. Byłoby to rownocześnie zaznaczeniem, że **za ewentualne skutki takiego rozgraniczenia wbrew opinii publicznej rząd nie bierze żadnej odpowiedzialności.**

Armia polska pamięci Napoleona.

Rozkaz Naczelnego Wodza do żołnierzy polskich.

Warszawa. (PAT) Naczelne dowództwo wojsk Polskich nadesłała następujący **rozkaz Naczelnego Wodza,** wydany do żołnierzy **z powodu 100-ej rocznicy śmierci Napoleona.**

Żołnierze! Sto lat temu na dzikiej samotnej wyspie rzuconej w przestworza oceanu zmarł **największy żołnierz świata,** najświetniejszy wódz Napoleon. Na widownię wojen w młodym jeszcze wieku rzucił go geniusz Francyi, który kraj ten zmusił w męce wielu i ciężkich walk rodzić nowe wzory życia ludzi na ziemi i postawił go między wodzami wojennymi, gdy wszystkie inne państwa zagrażały bytowi Francyi, w walce z nowinkami rewolucyi. Odtąd zwycięstwo, najsłodszy owoc trudów i wysiłków żołnierskich na długo zostało związane ze sztandarami Francyi. Pod tchnieniem jego świetnego geniuszu wychowało się liczne grono dzielnych żołnierzy, którzy Europę ówczesną napełnili szumem bitewnym i głośnemi zwycięstwami. Pod twardą, lecz niezwykle umiejętną jego ręką chłopcy zwyczajni, podoficerowie i młodsi oficerowie przekształcali się w największych jego pomocników, marszałków Francyi, wielkich żołnierzy, którzy szkołę zwycięstwa przechodzili szybko i z łatwością. Czynami swoimi i bojami pozostawił Napoleon tak świetne i niezapomniane wzory sztuki wojowania, **że póki na świecie całym zostanie choć jeden żołnierz szukający w trudzie zagadki zwycięstwa, póki będzie człowiek badający tajemnice sztuki dowodzenia, póki ludzie będą szukali odpowiedzi na pytanie, jak w ręku człowieka mogą się zmienić piorunny bitewne tak silne, że w ich ogniu spalają się i kruszą jak nikłe słomki długotrwałe wysiłki ludzkie państw i organizacyi, póty nigdzie indziej muszą zacząć poszukiwania swoje jak w dziełach, pracach i zwycięstwach wielkiego Napoleona.** Ubóstwiany przez swoich żołnierzy wielki w szczęściu i w nieszczęściu, śmiały w myślach i czynie, wódz wielkiej, lecz zmęczonej wszelkimi wysiłkami Francyi, złamany wreszcie został po licznych nieudałych próbach przez przemożną liczbę wrogów jego i Francyi. Zdala od świata w otoczeniu licznej straży przestało wreszcie sto lat temu bić serce wielkiego żołnierza, zgasł wielki umysł wodza, zgięła potężna wola, jakiej przed nim i po nim nie wykazał żaden człowiek żyjący na ziemi. Żołnierze, pod dowództwem Napoleona walczyli niegdyś wasi dziadowie i pradziadowie, którzy z czcią przed nim jako najwyższym wodzem skłaniali swoje sztandary. I dziś dla uczczenia pamięci największego żołnierza i najlepszego nauczyciela żołnierzy niech wszędzie prawe serce żołnierskie silniej dla niego zabije, niech przed jego potężnym duchem skłonią się polskie sztandary, niech dla jego sławy zabrzmią pożegnalne salwy.

W dniu 5 maja rozkaz ten przeczytać przed frontem wszystkich garnizonów, odbyć paradę wyznaczonych oddziałów ze sztandarami i oddać salwy honorowe, określone co do liczby i miejsca przez miejscowych dowódców.

Podpisano: **Józef Piłsudski, naczelny wódz, pierwszy marszałek Polski.**

Konferencye ministra Sapiehy.

Londyn (PAT) Havas. Książę Sapieha odbył naradę z ministrami państw sojuszniczych, którzy znajdują się obecnie w Londynie.

Uregulowanie spraw aprowizacyjnych

Warszawa. (PAT) Komisya **aprowizacyjna** rozpatrywała sprawę wykonania uchwał sejmowych co do **ograniczeń spożywczych** i sprawę **zniesienia kontyngentowego rozdziału chleba.** Dla pierwszej sprawy ustanowiono pos. Szymczaka, dla drugiej posła Gdyka referentami, mającymi sformułować odpowiednie wnioski.

Wypłata dodatków drożyźnianych dla emerytów

Warszawa (PAT) W niektórych pismach ukazały się zarzuty pod adresem ministerstwa skarbu z powodu niewypłacenia emerytom państwowym dodatku drożyźnianego przyznanego ustawą sejmową z dnia 17 marca br. ogłoszoną dnia 6 kwietnia br. w Nr. 31 dziennika ustaw Rzeczpospolitej. Nadto do ministerstwa skarbu wpływają zbiorowe petycye i pojedyncze prośby emerytów o przyspieszenie wypłaty tego dodatku. Wobec tego ministerstwo uważa za konieczne wyjaśnić, że **rozpoczął dzeniem wydanem dnia 9 kwietnia br.** a więc w trzy dni po wejściu w życie wspomnianej ustawy, **zarządziło natychmiastową wypłatę wspomnianego dodatku drożyźnianego.** Dalsze zarządzenia w tym kierunku należą do władz skarbowych drugiej instancyi względnie do ministerstwa kolei żelaznych ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz do ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej we własnem ich zakresie działania. **W Małopolsce** gdzie wypłata zaopatrzeń emerytalnych ze skarbu państwa odbywa się za pośrednictwem pocztowej kasy oszczędności **przekazanie dodatku drożyźnianego za miesiące styczeń do końca maja br. włącznie z przekazaniem zaopatrzenia za miesiąc maj br. okazało się ze względów technicznych niemożliwe,** gdyż dyrekcya skarbu zaopatrzenia za maj już przekazała. Przekazanie dodatku drożyźnianego osobno opóźniłoby prace przygotowawcze do zarządzenia wypłaty, a co za tem idzie samą wypłatę z zaopatrzenia za czerwiec br. Wobec tego **ministerstwo skarbu** uznając w całej pełni trudne położenie emerytów **upoważniło telegraficznie dyrekcyę skarbu we Lwowie do przekazania emerytury za czerwiec br. wyjątkowo juz w ciągu maja** z równoczesnem przekazaniem nowo przyznanego dodatku drożyźnianego za całe pierwsze półrocze roku bieżącego. W zastępstwie ministra skarbu podpisany **Weinfeld.**

Litwa czy Żmudź - Polska czy Korona?

Zamieszczając poniższe uwagi wybitnego, a czytelnikom „Gońca Krak." znanego doskonale publicysty, pragniemy zwrócić uwagę na jedną okoliczność. Otóż niewątpliwie słusznem i wskazanem jest podkreślenie faktu, że dzisiejsza Litwa Kowieńska, to Żmudź i że fakt jej niepodległości nie może uzasadniać pretensyi Litwinów do Wilna, tej historycznej stolicy W. Ks. Litewskiego, którego drobną zaledwie cząstkę stanowiła Żmudź.

Rzecz inna, jakie wyciąga się konsekwencye z tego niezaprzeczalnego faktu. Można dojść do wniosku, że należałoby tylko uzyskać połączenie Wilna z Polską, pozostawiając Żmudź jej własnemu losowi, gdy tymczasem, — jak sądzimy, — utrzymanie związku Żmudzi z Litwą, a więc z Wileńszczyzną, a **jednocześnie i z Polską**, — stanowi bardzo ważny postulat polskiej racyi stanu. **Redakcya.**

Żadna z naszych spraw granicznych nie stoi tak źle, jak sprawa Wileńszczyzny, — dlatego zaś stoi najgorzej, że my ją sami już w założeniu postawiliśmy źle. Z tego nie wynika, byśmy wszystkie inne postawili lub załatwili zupełnie dobrze; są jednak pewne stopniowania. Postaram się uzasadnić i wyjaśnić powyższe twierdzenie.

Póki mieliśmy Wilno w ręku, mogliśmy i sprawę Wileńczczyzny usunąć z porządku dziennego obrad i konferencyi, jako faktycznie przesądzoną i bezsporną. Nie skorzystaliśmy z tego, tylko toczyliśmy wewnętrzne spory o nasz tytuł własności i prawo posiadania.

Od chwili jednak, gdy wypuściliśmy je z rąk, dyskusya wewnętrzna wytoczyła się na zewnątrz i grozi realnemi klęskami.

Rady Ambasadorów, gdyby nawet były nam najżyczliwsze i chciały w pełni ziścić nasze i tylko nasze życzenia, mogą wybierać między polskimi rzeczoznawcami, nie mówiąc już o tem, że im się sami nastręczają rzeczoznawcy przeciwnej strony, których mogliby nie usłuchać, ale wysłuchać muszą. Zestawienie tych głosów, jednych i drugich, tak niezmiernie sytuacyę, że w końcu zatraca się linia graniczna między tem, co mówi się za nami, a co mówi się przeciw nam. Nic dziwnego; stosunek Polski i Litwy w przeszłości i teraźniejszości nie może się rysować jasno w głowach cudzoziemców, jeżeli tak mętnie jest pojmowany i przedstawiany przez Polaków.

Tu całe światło pada na pewne niezaprzeczalne fakty: 1-o) Wilno było stolicą Litwy; 2-o) Litwa i Polska stanowiły dwa państwa, unią złączone dobrowolnie. Jeżeli podstawą związku była dobrowolność, której już niema, jeżeli dziś reprezentuje Litwę rząd kowieński i w jej imieniu przeczy nam prawa do Wilna, — to jakże pogodzić fakt uznania niepodległości kraju i odmawiania mu prawa do jego stolicy?

Tego nikt cudzoziemcom nie wytłumaczył jasno. Czy może dlatego, że Polacy tylko uczuciem uświadamiają sobie fakty, a nie umieją ich zdefiniować, że podlegają tradycyi historycznej, ale historyi własnego kraju nie znają?

Wilno było i jest **stolicą Litwy**, — ale nie było i nie może się stać stolicą **Żmudzi**, a obecna Litwa Kowieńska, jej odrębność etnograficzna, jej język — odpowiadą tylko pojęciu dawnej Żmudzi, stanowiącej cząstkę Wielkiego Księstwa Litewskiego, cząstkę tak drugorzędną, że bohater Litwy, książę Witołd, układał się o jej odstąpienie z Krzyżakami.

Język dzisiejszych Litwinów nie był nigdy językiem państwowym Litwy, — tej, która z Polską wchodziła najprzód w sojusze, później w unię, ani też językiem narodu, który z Polską dzielił złą i dobrą dolę, w chwale zwycięstw, czy w poniżeniu niewoli.

Oddać Żmudzinom panowanie nad Litwą i jej stolicą byłoby równym absurdem i krzywdą za Kazimierza Jagiellończyka, czy Stefana Batorego, jak dziś oddać t. zw. Litwie Kowieńskiej — Wilno.

Państwo litewskie nie było państwem narodowo litewskiem, lecz w wyższej mierze białoruskiem, a w istocie polskiem. Wtedy, gdy zaborcy Polskę dzielili i aż do 1863 roku, nikomu nie śniło się po tej, ani po tamtej stronie Bugu i Niemna, aby Polska miała się kończyć na zachodnim brzegu tych rzek. W przeciwnym razie, ktożby oskarżał carową Katarzynę o zabór Polski? Wszakże ona tej granicy nie przekroczyła? Jedynie tylko historycy w rodzaju Iłowajskiego mogli dowodzić, że Rosya odbierała swoje, t. j. ziemie ruskie i litewskie. Na seryo nikt z Rosyan w to nie wierzył.

Unia Litwy z Polską była połączeniem dwóch krajów, odrębnych administracyjnie, politycznie zlanych w nierozerwalną jedność. Wszakże nigdy nie istniał odrębny sejm polski i litewski. Od czasu, gdy wola narodu rządziła Rzecząpospolitą, — ta wola była jednolitą, — wspólną dla Korony i Litwy, bez technicznej możliwości wyodrębnienia i przeciwstawienia się.

Nigdy też w języku politycznym byłej Rzeczypospolitej nie zestawiano jako równorzędnych tych dwóch nazw: Litwa i Polska. Mówiono o **Litwie i Koronie**, o wojsku **litewskiem i koronnem**, skarbie **litewskim i koronnym**. Nawet patryotyzm lokalny, który przetrwał rozbiory, przechował w języku potocznym nazwy Litwina i Koroniarza, ale nigdy nie pozwalał sobie na przeciwstawianie Litwina Polakowi, gdyż obie strony odczuwały to jako krzywdę. Polska składała się z Litwy i Korony, dwóch równoprawnych, ściśle zjednoczonych części.

Jeśli się powołujemy na tradycye, bierzmy je w całości, nie powierzchownie i nie ułamkowo. Dodam jeszcze, — jeśli czcimy tradycye 3-go Maja, nie zapominajmy, że ta wiekopomna konstytucya odrębność dzielnicową tych dwóch części zniosła, przekreśliła dualizm i ustanawiała jedność. **Reflektor.**

O ustroju miast w Polsce.

II.

Jakkolwiek powyższy podział ten wygląda na pewne obniżenie znaczenia szczególnie Lwowa i Krakowa, które miały swe własne statuta i były wolnemi, królewskiemi i stołecznemi miastami, to jednak sprawa ta, jak w dalszym ciągu zobaczymy, nie przedstawia się jako degradacya, a dla innych miast n. p. dla Przemyśla jest niejako awansem. Różnica między Warszawą i Łodzią a innemi większemi miastami polega na tem, że Kraków i t. d. ma mieć starostwo grodzkie jako I instancyę (drugą będzie województwo), Warszawa zaś i Łódź będą miały obok własnego starostwa czy kasztelana jako I instancyi, własne województwo grodzkie z wojewodą grodzkim na czele, jako instancyę drugą. Lwów, Kraków, Poznań i t. d. i wogóle miasta ponad 25.000 mieszkańców, mają więc tworzyć własne okręgi starościńskie (grodzkie).

Czynności **magistratów będą** — wedle projektu Zjazdu miast — **oddzielone od czynności Rad miejskich**, do których będzie należało: prawo uchwalania budżetu, sprawdzanie zamknięć rachunkowych, zarząd majątkiem i przedsiębiorstwami miejskiemi, zmiana statutów miejskich (wnioski), opieka nad szpitalami, szkolnictwem, upiększanie miasta, zakłady kredytowe miejskie, nadawanie obywatelstwa honorowego i t. d. Znawcy ustawy gminnej zauważą odrazu jak dalece projekt ogranicza w b. Galicyi dotychczasowy zakres działania Rad miejskich. **Administratorem miasta** ma być **prezydent jako kierownik magistratu.** Magistrat ma się składać w połowie **z kwalifikowanych** członków Rady m. i z poza Rady m. (z wyboru), w drugiej zaś połowie z również kwalifikowanych (studya i egzamina) urzędników magistratu płatnych z funduszów miejskich z prawem do emerytury po 30 latach służby.

Instancyą nad urzędnikami jest, wedle projektu, magistrat, z prezydentem na czele. Zakres działania **magistratu** jest identyczny z zakresem działania państwowych **władz administracyjnych I-ej instancyi. Pierwszą władzą nadzorczą nad Radą miejską jest magistrat**, który może zawiesić jej uchwały, Rada m. jednak może na odwrót żalić się na magistrat w województwie (Łódź i Warszawa w województwie grodzkiem) jako II-giej instancyi i w dalszym ciągu w ministerstwach. To samo prawo przysłu-

Legenda o Złotym Orle

(W setną rocznicę śmierci Napoleona).

Broń grenadyera z ułańskim pałaszem
Krwi związał ślubem śmierć ziejący spiż...
Żyjesz, cesarzu, pod polskiem poddaszem
I jak relikwia, wrył się w sercu naszem
Pięcioramienny twojej Legii krzyż!...
Or-Ot.

Oddawna już zimny skalpel badacza-historyka rozdłubał miąższ epopei Napoleońskiej, rozdzielił jej tkanki składowe, oczyścił ją skrupulatnie z wszelkich naleciałości legendy. Tak jednak jak analiza botaniczna kwiatu nie zdoła zabić jego piękności, nie odbierze mu uroku barw i woni tak i legenda przetrwała sąd historyi i żyje po dzień dzisiejszy.

W każdym dworze i dworku szlacheckim przechowują się jak relikwie pamiątki po żołnierzach-tułaczach, co to świat obeszli z Napoleonem — pod dachem mieszczańskim znajdzie się podobizna „małego kaprala" w charakterystycznym trójgraniastym kapeluszu i założonemi na piersi rękoma i — w chacie wieśniaczej znanem jest imię „Napolejona".

Ilekroć rozebrzmi hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła" Polak przypomnieć sobie musi, że ta pieśń wiekopomna, pieśń nadziei i zmartwychwstania powstała na obcej ziemi w szeregach legionistów — pod skrzydłami Złotego Orła.

Cokolwiekbądź zarzucić może historya z rzeczowego punktu widzenia Napoleonowi i jego polityce w stosunku do Polski, niepodobna zaprzeczyć, że wywarł on wpływ potężny i niepoślednie zawierające wartości na życie duchowe polskie. Nie da się wydzielić z epopei Napoleońskiej bohaterskiego rapsodu legionów, ani mazurka Wybickiego, ani dumy o księciu Józefie Poniatowskim.

W gnuśną ospałość w bezmyślny szum życia porozbiorowej Warszawy za czasów pruskich, w której marnowała się na hulankach doborowa młodzież polska, wtargnął ożywczy prąd wichru z nad pól bojowych i obudził śpiących. Złota hulaszcza młodzież przemieniała się w bohaterów, którzy sławą mieli opromienić czoła swoje i imię Polski roznieść daleko po świecie. Za gwiazdą Napoleona szła nietylko szlachta, szły wszystkie stany. Historya niejednego notuje syrokomlowskiego „Janka Cmentarnika" chłopa legionistę, który z pod strzechy wieśniaczej poszedł walczyć za Polskę pod murami Saragossy, w krainie włoskiej, pod piramidami Egiptu i aż do lat sędziwych wędrował „borem lasem".

Nie żałowali oni cierpień swych, ni trudów, wierząc, że razem z gwiazdą Napoleona rozbłyśnie znowu gwiazda niepodległej Polski. A tak mocno ukochali wiodącego ich w bój ideał i wodza, co stał się wcieleniem promiennej przyszłości, że i po klęsce dochowali mu wierności — rycerze-tułacze — niezłomna, niezawodna gwardya!

Toć wiemy, że wierność polskiego żołnierza nie opuściła Napoleona nawet w dniach jego ostatecznego upadku na wygnaniu — na wyspie świętej Heleny. Ułan polski nazwiskiem Piątkowski zgłosił się do komendanta angielskiego świętej Heleny, oświadczając, że pragnie pozostać przy cesarzu. I pozostawał tam tak drugo, dopóki go przemocą nie usunięto.

Hufce Napoleńskie były tym pierwszym a potężnym taranem, który uderzył w twierdze zaborców Polski. Szumiały skrzydła Złotego Orła, a z głów monarchów dynastycznych spadały korony, chwiały się w posadach swoich trony — zwycięskie wojska Napoleona „uzurpatora", syna rewolucyi deptały bruk Berlina i Wiednia, tych miast wrogich co tak niedawno decydowały o zagładzie Polski.

„Była Jena i Austerlitz,
Eylau, Wagram i Arcole!...
Zda się nosił „mały kapral"
Nieśmiertelność na swem czole!"

Stworzenie Księstwa Warszawskiego chociaż nie realizowało wszystkich pragnień i nadziei Polaków, nie było jednak faktem bez głębszego znaczenia. Była to, jak powiedział Staszyc, „ziemia do zasiewu i do zbrojenia". A przedewszystkiem było to odrodzenie idei niepodległej Polski — idei, która już odtąd nigdy zaginąć nie miała, by za naszych dni stać się promienną rzeczywistością.

Co byłoby się stało, gdyby w śniegach Rosyi nie zgasła gwiazda Napoleona — przewidzieć trudno. Czy Napoleon byłby spełnił swe przyrzeczenia dane Polakom, czy też zagubił je w przetargach dyplomatycznych? Któżto dziś z pewnością orzec może? Stracony byłby czas i daremne dociekania.

Może właśnie ten smutny koniec epopei Napoleońskiej, ten tragiczny upadek olbrzyma utrwalił legendę, dał jej życie wiecznotrwałe w tradycyi i w poezyi.

Literatura polska posiada wielką ilość utworów osnutych na tematach napoleońskich i — rzecz charakterystyczna — w jednym z nich tylko autor stara się obniżyć i ośmieszyć legendarną postać „małego kaprala" i wykazać, że Złoty Orzeł był bardzo bliskim krewnym zwykłego gasiora. Autorem tym jest Adolf Nowaczyński, a dziełem tem dramat pod tytułem „Bóg wojny". Poza tym jednym wyjątkiem poezya polska pozostała wierną tradycyi legendy Napoleońskiej. Łopocza nad nią po dzień dzisiejszy skrzydła Złotego Orła.

Jadwiga Migowa.

guje prezydentowi (względnie staroście grodzkiemu) co do uchwał magistratu.

Prezydent i ławnicy mogą być **wybrani z łona Rady lub z poza Rady, a zatwierdzeni oraz zaprzysiężeni przez Radę.** O ile jednak zostaną wybrani z Rady, **tracą mandat radziecki**, a na ich miejsce wchodzą, by nie było luki, ich najbliżsi zastępcy z listy wyborczej.

Członkowie Rady m. mają być wybierani na okres **sześcioletni, prezydent** (starosta gr.) **i ławnicy na lat 10.**

W toku **instancyi** (art. 70 konstytucyi), o ile chodzi o **celowość** uchwał Rad miejskich (n. p. kwestya, czy ma być kosztem miasta utworzony park, teatr, opera i t. p.) są **dla Rad miejskich instancyą ciała samorządowe wyższej instancyi** (Rady wojewódzkie i Rady wojewódzkie grodzkie w Warszawie i Łodzi) — w sprawach zaś natury **administracyjnej jest instancyą bezpośrednią państwowa władza przełożona**, a więc województwa same, jako czynniki rządowe. Reprezentanci Warszawy przeparli (art. 72 konstytucyi mówi tylko o **karnych** orzeczeniach administracyjnych), na wzór angielski, **możność wnoszenia przez interesowanych obywateli, bez wyczerpania toku instancyi administracyjnej skargi sądowej** (art. 73 konstytucyi o sądach administracyjnych i Najwyższym Trybunale administracyjnym) przeciw krzywdzącemu orzeczeniu **administracyjnemu**, wydanemu przez magistrat (n. p. w sprawach budowlanych lub przemysłowych).

Cały zakres działania magistratu jest wykonywany z mandatu i w imieniu Państwa. Podział dotychczasowy **na własny i poruczony** zakres działania zostaje więc **zniesiony**, przestaną również istnieć obie Dyrekcye Policyi we Lwowie i Krakowie i utworzone z prezydyum policyi starostwo grodzkie w Poznaniu. **Agendy** ich będą prowadziły nowe, już zupełnie polskie **starostwa grodzkie.** Obecni urzędnicy państwowi w Dyrekcyach Policyi zostaną prawdopodobnie albo przejęci przez magistraty, albo też wejdą w skład urzędników wojewódzkich, względnie obejmą służbę na powiatach. Miejsc służbowych dla tych rutynowanych pracowników państwowych nie powinno zabraknąć w samym Lwowie i Krakowie. Wszak prócz tego, że **agendy** obu tych władz nie znikną z powierzchni świata, mają powstać z obecnego, jednego Namiestnictwa cztery województwa, z których każde będzie miało dużą liczbę (analog. do Namiestnictwa) departamentów. Ważną rolę, sądzimy, odegra przy tem i kwestya **braku mieszkań**, boć przecież nie miałoby celu — caeteris paribus — przenoszenie pracowników kwalifikowanych, rutynowanych, z Krakowa lub Lwowa, jeżeli ci ludzie tu mają mieszkanie i znają warunki lokalne, a sprowadzanie na ich miejsce innych urzędników, ewentualnie z dyetami, na tak długi okres czasu, póki nie powstaną nowe domy. Zdaje się nam, że to byłoby, o ile w szczególnych wypadkach nie zajdą inne motywy służbowe, może nie celowe.

Po tym wyskoku w dziedzinę, że użyjemy tego określenia — prawno-prywatną — wróćmy do strony publiczno-prawnej.

Proponowany samorząd miejski nie jest, jak widzimy, samorządem w przedstawionem powyżej znaczeniu. Czynniki administracyjne są mianowane, w połowie zaś wybierane przez Rady miejskie, a Prezydent i Ławnicy, choć wybrani, tracą mandaty radzieckie i stają się poniekąd funkcyonaryuszami państwowymi, są jednak przecież wybierani i zależni od wyborców. Czy mianowanie i awans urzędników magistratu, złożony w ręce Rad miejskich, dla których magistrat jest władzą nadzorczą (?!), nie uczyni słabszych charakterów podatnymi na uboczne wpływy ojców miasta, to pytanie bardzo ważne dla społeczeństwa. Jest to sprawa o wysokiem znaczeniu, boć przecież wybory przeprowadzają urzędnicy, a choćby je, tak jak do Sejmu, przeprowadzały sądy, to jednak zawsze pozostaną niezliczone interesa, nici i nitki, wiążące urzędnika z radnymi miasta. Przeciwwagą tych stron ujemnych jest niezawodnie ścieśnienie kompetencyi Rad miejskich właściwie do ram zarządu własnym majątkiem i zakładami gminnymi. Zwolennicy centralizmu, pragnący skupić całą władzę w rękach państwa, nie będą zapewne zadowoleni z takiego rozwiązania sprawy, jednakowoż tendencya naszej konstytucyi, mówiącej o szerokim zakresie terytoryalnego samorządu, daje w tej mierze wyraźne dyrektywy (art. 67 konstytucyi). Czynnik obywatelski w rządach jest w demokratycznem społeczeństwie „conditio sine qua non", zresztą... i tak mamy już dziś za dużo biurokracyi w znaczeniu kratein (greckie), co raz już na tem miejscu przetłómaczyłem, może ordynarnie, ale za to w dosłownem znaczeniu, trzymaniem społeczeństwa przez urzędnikieryę za pysk. Urzędnik, pracujący w biurze zowodowo, nie widzi objawów życia bezstronnie. On patrzy na nie z poza zielonego biurka, — czynnik obywatelski więc w rządzie uzupełni doskonale braki urzędowe. Jak w wojsku groźna dla społeczeństwa jest sołdateska, ale na razie potrzebnym militaryzm, ze względu na sąsiadów nam wrogich, tak w państwie zgubna jest biurokracya w jej powyższem znaczeniu, a zawsze dodatnim czynnik obywatelski w rządzeniu.

Dr Kazimierz Szczepański.

Tam, gdzie zakończył życie Napoleon...

(Wtedy, a dziś).

(I.) Dziś, gdy cała Francya święci uroczyście setną rocznicę śmierci Napoleona, gdy data ta donośnem echem odbija się również i w Polsce i w innych krajach, jednym miejscem, w którem mówić nie będzie się o tej śmierci, będzie ongiś naoczny śmierci tej świadek: Wyspa św. Heleny!

Pełen kurtuazyi dla Francyi rząd angielski obiecał wprawdzie, że 5-go maja o 6-ej godzinie wieczorem salwa 101 strzałów armatnich dana przez działa na wyspie św. Heleny zwiastuje, że o tej samej porze przed stu laty konał Napoleon na swej samotnej skale... lecz te strzały armatnie rozwieją się w mglistej ciszy oceanu. Nie usłyszy ich nawet żaden okręt, ponieważ św. Helena nie leży już na szlaku wielkich dróg światowych...

I na palcach zliczyćby można tych jeszcze żyjących Francuzów, którzy na własne oczy oglądali zakątek, gdzie skonał wielki Cesarz.

Przy okazyi obchodu pamiętnej dla Francyi rocznicy, p. Maurycy Waleffe na łamach paryskiego „Journal'u" wspomina barwnie swą dawniejszą pielgrzymkę na wyspę św. Heleny. Oto jego słowa:

„Opuściwszy brzeg Afryki na wysokości portugalskiego Congo mknęliśmy przez trzy dni poprzez powierzchnię morza, spokojnego, jak płyta z Lapis lazuli. Czwartego ranka, na krańcu horyzontu ukazał się brunatny punkcik... W miarę, jak zbliżaliśmy się, wyłaniała się powoli z dna morza olbrzymia, ciemna skała, wygasły krater dawnej Atlantydy... Trzeba przybić do stóp tej ściany z czerwonego pirytu, aby odkryć w niej jedyną szczelinę, w której można wylądować...

Do tego to miejsca w niedzielę, 15-go października 1815-ro roku w południowej porze przybił Northumberland... Cesarz wyszedłszy na pokład okrętu patrzył na fasadę swego więzienia. Twarz jego przybrała skamieniałość posągu; nie zadrżał na niej ani jeden rys...

Wsunięty w ciasny wykrój góry Oto Jamestown..., czerwone cegły, dzwonnice kryte łupkiem, małe wille, ustawione wzdłuż potoku, podlewającego banany i oleandry. Tam to przez trzy pierwsze miesiące mieszkał Napoleon u kupca angielskiego, M. Balcombe. Z willi tej pozostał jeszcze biały boczny pawilon, zamieszkiwany ongiś przez Las Cases, przyjaciela Napoleona, który pod dyktandem spisywał pamiętniki cesarza; plantacya morwowa zastępuje dziś miejsce trawnika, na którym gen. Bonaparte odrabiał lekcye z wnuczką swego gospodarza, szukając w tem zapomnienia swych moralnych udręczeń.

Ta mała Betsy Balcombe, która bawiła się w dzieciństwie ze spętanym Prometeuszem, opowiada w swych „Pamiętnikach", jak ukazał się jej po raz pierwszy „kochany Bony": „Koń, na którym jechał był wspaniały i czarny jak kruk. Cesarz miał ubranie zielone, ozdobione lśniącą gwiazdą. Siodło jego z czerwonego aksamitu było haftowane złotem. Twarz miał śmiertelnie bladą..."

Poza willą, z wysokich skał spada kaskada, niby biała szarfa, która musiała przypominać Bonapartemu tak modne za konsulatu szale muszlinowe i wywoływać w nim obraz miłosnych przeżyć z Józefiną de Beauharnais.

Wzdłuż góry wiedzie droga do Longwood. Droga kamienista, wyschnięta, obrzeżona tylko agawami i kolczastymi kaktusami. Kępka sosen połamanych wichrem burz, znaczy granicę promienia dziesięciu mil, przyznanego więźniowi na jego przechadzki. Ani jedna żywa dusza, ani jedna chata nie ożywia tego beznadziejnie smutnego krajobrazu, wydanego na pastwę wyjących bezustannie wiatrów. W końcu, na nędznej, wyschłej trawie ostatniej płaszczyzny górskiej, jawi się zapadła drewniana rudera, nika, jakby przytłoczona kopułą zachmurzonego nieba: to Longwood!

Oto jedyny punkt, na który przez przeciąg sześciu lat męczarni, toczony jadem raka, konając za życia, patrzał powalony Cezar! Jedyną rozrywką dla jego oczu, wyzierających przez ubogie szybki ubogiego mieszkania, była czasami koza, pasąca się na wyschłej od wiatru trawie... Czasami wychodził samotny wygnaniec z klatki swego więzienia i maszerował po błocie, odziany w stary, zniszczony, zielony kostyum myśliwski. Angielski dozorca szedł za nim ślad w ślad, o sto kroków...

Poza tem samotnem domostwem, horyzont jest bardziej jeszcze smutny i złowrogi. Cztery skrzydła starego wiatraka rozkrzyżowują się na tle szarej pustki. W trawie, żółtej tu i ówdzie od plam żółtych nieśmiertelników, ćwierkają świerszcze...

Dom, gdy doń przybyłem — opowiada dalej pan Waleffe — ogołocony był z wszelkich mebli. Pomiędzy drewnianemi ścianami, zczerniałemi od smoły, odnalazłem tylko biust z białego marmuru, dzieło Chaudet'a.

Uprzedzone o przybyciu naszego okrętu, nadbiegły dwie melancholijne misses, córki angielskiego konsula. Sprzedały nam kilka „pamiątkowych" pocztówek. Napisy na tych kartkach głoszą jeszcze z ironią, jakie było przeznaczenie poszczególnych pokoi więźnia: „biblioteka", „sala jadalna"... W tej to sali skonał Napoleon. Nie opuszczał jej ani na chwilę w ostatnim okresie swego męczeńskiego życia. Tam przyjmował wizyty podróżnych, przejeżdżających przez Świętą Helenę, podróżnych, którzy wszyscy chcieli widzieć lwa w klatce. Skarżył się przed nimi, w postawie stojącej! Gdy był już bardzo chory, przez cztery godziny stał raz przed admirałem Puteky Malcolm, w obawie, by jeżeli usiądzie, gość jego nie usiadł także...

Niedaleko owej siedziby, w głębi wyspy, leży dolina, w wieńcu świerków i cyprysów, w której na własne życzenie wygnańca złożono jego zwłoki. Płyta grobowa jest pęknięta przez całą długość, jakby nie była w stanie więzić w swem łonie przez lat dwadzieścia śmiertelnych szczątków mocarza. Dnia 14 października roku 1840 wieczorem książę de Joinville otworzył potrójną trumnę: na poduszce z białego atłasu nienaruszona leżała głowa jakby wykuta z marmuru...

Pod legendarną wierzbą panuje jakaś kościelna cisza, mącona tylko leciuchnym szmerem źródła, którego wąziutkie strugi podpływają pod tunel z zielonych roślin...

Od brzegu nie widać grobowca; ukryty jest w dolinie, do której nie dolatuje nawet żałosna skarga fali. Spoczywa w majestatycznej ciszy tej smutnej wyspy, od której jakby jakaś tajemnicza siła fatalna, oddaliła odtąd wszystkie linie żeglugi... Żaden prawie okręt nie zawadza nigdy o to odludne ustronie.

Nawet tak potężny w swoim majestacie grobowiec w Kościele Inwalidów nie dorównywa w poezyi tej samotnej trumnie zawieszonej tu o pięćset mil od brzegów Afryki, w niezamąconej ciszy, pomiędzy bezkresem nieba a bezkresem oceanu...

——oOo——

Z POEZYI NAPOLEOŃSKIEJ

ARTUR OPPMAN.

Święta Helena.

Na granitowej, samotnej skale
W milczeniu stoi potężna mara.
Walą o granit spienione fale
I hymn pokłonny biją wspaniale,
Przypadające do stóp Cezara!

On nie w swej trumnie, w świątyni złotej,
Gdzie sto sztandarów nad grobem wieje,
Lecz na tym szczycie ludzkiej Golgoty
Zegara wieków liczy obroty. —
I czeka więzień na wielkie dzieje!

I śni, że słońcem buchły popioły,
W szarej kapocie posąg kamienny;
Odeszły z gloryą wojny anioły,
Jest sam! jak żywioł między żywioły!
Jest sam! wieczysty! groźny! niezmienny!

Bieleje w słońcu żagiel rozpięty,
K'niemu się zwraca twarz marmurowa:
I przepływają ciche okręty,
I dalej lecą po fali wzdętej —
I nie przyniosły Wielkiego Słowa!

W zabójczej orgii kłębią się ludy,
Ohyda śmierci nad zgliszczem lata!
I, dzierżąc srebrnik, jak owo wprzódy,
Konwulsyą śmiechu drga Judasz rudy:
Ni krew, ni męka nie zbawią świata!

Nurza się w nocy szczyt granitowy.
Gaśnie zachodu łuna czerwona,
Biją w mur jutra szalone głowy —
Czegóż im trzeba? — Golgoty nowej?
Czy nowej szpady Napoleona?!

Od Sfinksa pustyń do bram Kremlinu
Na rozdeptanych zwaliskach tronów,
On widział państwo ludzkich milionów.
Przepromienione potęgą czynu!

Na błocie świata we krwi skąpanem,
Z Boga hetmaniąc duchom płonącym,
Grzmiał w mrok i podłość miecza taranem
I miał być ludów Chrzcicielem Janem.
Powrót Chrystusa obwieszczającym!

Szumią ponuro morskie lazury...
Nędzna, jak niegdyś, świata arena...
Bijąc w twarz słońca czarnemi pióry,
Tyś, Arymanie, wygrał raz wtóry! —
I z morza wstała Święta Helena!

Do umęczonej wygnańca głowy
Umarłych pułków pieśń leci stara...
Długiej niewoli krusząc okowy,
Nad nim się chwieje orzeł bojowy —
I wierny Polak u nóg Cezara...

To wschód, to zachód wody zczerwienia,
Fala za falą goni zdaleka,
A pod gwiazdami nic się nie zmienia
W zgniłej, duszącej nędzy istnienia,
I duch na skale — czeka i czeka.

Lecz kiedyś, kiedyś pod zórz szkarłatem
Znów cudotwórcze skłębią się sceny
I On wcieleniem wstanie skrzydlatem,
By starym z posad zatargnąć światem
Z pustych granitów Świętej Heleny!...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek
5
Maja

Wniebowstąpienie P. J.
Wschód słońca: 5.30.
Zachód słońca: 8.25.
Długość dnia: 14.55.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek popoł.: „Powrót"
Wieczór: „Orlątko"!
Piątek: „Hamlet".
Sobota: „Rozbitki".
Niedziela popoł.: „Żołnierz królowej Madagaskaru".
Niedziela: „Rozbitki".

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Niespodziaki rozwodowe".
Czwartek popoł.: „Kiki"
Wieczór: „Niespodzianki rozwodowe"

TEATR POWSZECHNY

Środa: „Faworyt"
Czwartek popoł.: „Królowa przedmieścia".
Wieczór: „Major ułanów".
Piątek: „Za dawnych dobrych czasów"

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Błękitny mazur".
Czwartek: „Błękitny mazur"
Wieczór: „Błękitny mazur
Piątek: „Błękitny mazur".
Sobota: „Błękitny mazur".
Niedziela popoł.: „Dziewczę z Holandyi".
Wieczór: „Błękitny mazur"
Poniedziałek: „Błękitny mazur"
Wtorek: „Błękitny mazur".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Środa Karol Hubert Rostworowski: „Rozwój idei religijnej" cz. 6-ta: O Bogu-człowieku
Czwartek Józef Flach. „W stulecie Napoleona" cz. 7-ma: Napoleon a Polska.

Rozwój P. S. L. w Stanach Zjednoczonych.

W East New Yorku zorganizowało się nowe koło ludowców z pod sztandaru „Piasta". Na wiecu inauguracyjnym przemówił p. W. Mazur, który wykazał zebranym konieczność tworzenia ludowych placówek w Stanach Zjednoczonych. Zebrani wysłuchali mowy p. Mazura z wielkiem zajęciem i odrazu zapisało się kilkudziesięciu członków do P. S. L.

Kraków w obronie Górnego Śląska.

Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej.

Utworzenie komitetu Obrony Górnego Śląska. — Rada miasta asygnuje milion marek do dyspozycyi komitetu.

(T) Wczoraj o godzinie 6.30 wiecz. odbyło się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej, pod przewodnictwem prezydenta miasta, **Federowicza**, który w krótkich słowach zilustrował obecne położenie na Górnym Śląsku i wskazał na doniosłość chwili. Po przemówieniu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

1) Rada miasta wyraża najgłębsze przekonanie, że wyrażona przez plebiscyt wola ludu górnośląskiego musi być nie tylko formalnie przez mocarstwa sojusznicze uznaną, lecz także co rychlej przez też mocarstwa w czyn wprowadzoną, jeśli wogóle ma się stać zadość prostej sprawiedliwości ludów wolnych wobec narodu, który świeżo wolność uzyskał i tę wolność walką swą ugruntował.

2) **Rada m. Krakowa zwraca się do Rządu ze stanowczem żądaniem, aby przez szybkie, kategoryczne i energiczne wystąpienie wobec mocarstw sprzymierzonych wyraził i zadokumentował przed całym światem niezłomnę wolę narodu polskiego do połączenia się ze swymi braćmi na Górnym Śląsku; energiczna postawa Rządu znajdzie żywy oddźwięk w społeczeństwie i uzyska jego najpełniejsze poparcie.**

3) **Rada m. Krakowa, wyrażając podziw dla ludu górnośląskiego, żywi niepłonną nadzieję, że lud ten wytrwa do końca i swą stanowczością przynależności do macierzy wywalczy wreszcie poszanowanie swej woli**, wyrażonej w tak imponujący sposób w dniu plebiscytu.

Dla zorganizowania obrony praw ludu śląskiego

POWOŁUJE RADA MIASTA DO ŻYCIA OBYWATELSKI KOMITET POMOCY DLA KRESÓW ŚLĄSKICH

i uchwala na razie asygnować do dyspozycyi Komitetu kwotę jednego miliona mk. polskich.

4) **Rada m. Krakowa przesyła walczącym braciom na Górnym Śląsku wyrazy podziwu za hart, męstwo i poświęcenie, oraz wyraża przekonanie, że wola ludu górnośląskiego doprowadzi do połączenia Górnego Śląska z Macierzą.**

Rezolucyę tę przyjęto grzmotem oklasków.

Z kolei wybrała Rada miejska na swych delegatów do obywatelskiego Komitetu obrony Górnego Śląska pp.: Kosobudzkiego, dr. Schneidra, Łuczkę, dr. Zolla, dr. Tadeusza Starzewskiego, Turskiego, Ostrowskiego, dr. Emilewicza, Rymara, posła Tabaczyńskiego, Kasprzyka, Adelmana, posła dr. Bobrowskiego, Jasińskiego.

Termin pierwszego posiedzenia oznaczono na dziś o godzinie 12 i pół w południe, w prezydyum magistratu m. Krakowa.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Żywiołowy protest Młodzieży akademickiej.

(T) Wczoraj **odbył się z inicyatywy rektora** uniwersytetu Jagiellońskiego **dra Estreichera** w sali Kopernika uniwersytetu Jagiel. **wiec ogólno-akademicki w sprawie omówienia sytuacyi, wytworzonej na Górnym Śląsku.**

Wiec zagaił rektor Estreicher, poczem, **ponieważ sala Kopernika okazała się za małą, dalsze przemówienia wygłoszono w westybulu uniwersytetu.** Do zgromadzonej (mimo feryj) tłumnie młodzieży przemówił gorąco akademik **Kirkor**, poczem przedstawił do uchwalenia

NASTĘPUJĄCĄ REZOLUCYĘ:

Wobec tego, iż lud Górnego Śląska zerwał się do walki w obronie swych praw odwiecznych a potwierdzonych traktatem wersalskim, młodzież akademicka, zebrana na wiecu w dniu 4 bm.

1) **Zapewnia swych braci na Górnym Śląsku, że na pierwsze wezwanie gotowę jest stanąć w ich szeregach i krwią swoją bronić ich praw.**

2) Wzywa rząd wraz z całem społeczeństwem polskiem, aby użył wszelkich środków w obronie Górnego Śląska, nie cofając się przed zbrojnem wystąpieniem, w czem może być pewny poparcia młodzieży i całego narodu.

3) Stawia przed **opinię całego** świata haniebną próbę przefrymarczenia praw ludu polskiego oraz zwraca się z gorącem wezwaniem do młodzieży francuskiej, by pamiętna na los Alzacyi i Lotaryngii — stanęła razem z nami w obronie traktatu wersalskiego.

4) **Wiec powołuje akademicki komitet obrony Śląska**, który na podstawie uchwały dzisiejszego wiecu i w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami powzięte ostateczną decyzyę i zorganizuje akcyę akademicką.

Rezolucyę powyższą przyjęto przez aklamacyę.

UCHWALONO POWOŁAĆ DO ŻYCIA SPECYALNY KOMITET OBRONY GÓRNEGO ŚLĄSKA, któryby zasilił Górny Śląsk wydajną pomocą ze strony młodzieży akademickiej. Komitet już się ukonstytuował i zaczął funkcyonować w „Domu akademickim". Następnie **udała się zebrana młodzież**

POD POMNIK MICKIEWICZA.

Tutaj przemówił rektor **Estreicher**, dziękując młodzieży za tak tłumne zjawienie się dla protestu przeciwko niecnym zakusom Niemców, tudzież wskazał na to, że w obecnej chwili winna młodzież skupić się, usunąwszy swary partyjne na stronę i pilnie wyczekiwać rozkazów rządu. Z kolei przemówił im. młodzieży akademii górniczej w Krakowie **Michejda**, który w krótkich, lecz silnych, słowach zaznaczył łączność młodzieży akademii górniczej z młodzieżą uczącą się całej Polski i wyraził hołd dla powstańców na Górnym Śląsku.

Pod koniec wiecu przybył sekr. Tow. obrony kresów zachodnich **dr Pachoński**, który przedstawił na podstawie otrzymanych depesz obecne położenie ogólne na Śląsku. Po odśpiewaniu „Roty" Konopnickiej wielotysięczne tłumy młodzieży rozeszły się.

Wyjazd przedstawicieli Wilna do Brukseli.

W tych dniach nastąpi wyjazd dwóch przedstawicieli Wileńszczyzny do Brukseli. Osoby kandydatów nie są jeszcze ostatecznie ustalone. W każdym razie prawie pewnem jest, że będą oni reprezentowali dwie odrębne opinie 2 odłamów polskich na Litwie. Taki skład reprezentacyi naturalnie nie wpłynie dodatnio na wynik misyi.

Czy to prawda?

Warszawski „Robotnik" pisze:

Czy to prawda, że do wojska polskiego przyjmuje się oficerów z b. armii Bałachowicza, internowanych pod Kaliszem? Oficerowie ci, którzy nigdy nic wspólnego z Polską nie mieli, języka polskiego wcale nie znają, w przeszłości swej dawniejszej i niedawnej sprawie polskiej tylko szkodę wyrządzali — otrzymują obecnie poważne nieraz stanowiska oficerskie w naszej armii.

Rosya sowiecka nie chce już więcej komunistów.

Imigracyjne władze amerykańskie musiały powstrzymać deportacyę kilkudziesięciu komunistów rosyjskich, ponieważ rząd sowiecki zawiadomił je, że więcej bolszewików z Ameryki nie wpuści do granic swego państwa.

Oprócz tego rząd Łotwy zaprzestał wydawania wizy paszportowej Rosyanom tutejszym na prawo lądowania w Rewlu.

Co teraz demokratyczna Ameryka uczyni z „czerwonymi obywatelami" kraju, który ich do siebie nie chce przyjąć — niewiadomo.

Aresztowanie komunistów.

(T) Wczoraj aresztowały organa tut. policyi Antoniego Gorzelańczyka mechanika i Józefa Ptasińskiego handlarza starzyzny, którzy od dłuższego czasu zajmowali się rozszerzaniem propagandy komunistycznej oraz rozrzucaniem pism ulotnych o treści wywrotowej.

Bandyci spalili miasto „za karę".

Miasteczko Waręż we Wschodniej Małopolsce, w powiecie sokalskim, stało się pastwą wielkiego pożaru, który strawił około 200 domów mieszkalnych. Lwowski „Wpered" ruski,

donosząc o tym pożarze, podaje nieprawdopodobną wiadomość, jakoby ogień podłożyli — bandyci, którym gmina odmówiła złożenia kontrybucyi w kwocie 2 milionów marek. Jeżeli doniesienie to jest prawdziwe, rzuca ono fantastyczne światło na stosunki bezpieczeństwa w tym powiecie.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj z racyi święta Napoleonskiego w Polsce, uroczyste przedstawienie „Orlątka“ Rostanda poprzedzone hymnem i okolicznościowem przemówieniem. Popołudniu świetna komedya Flersa i Croisset'a „Powrót“. W piątek „Hamlet“. Przygotowywane na sobotę „Rozbitki“ Bliziñskiego mają nową obsadę z jubilatem naszej sceny p. Wacławem Szymborskim p. Dziendzierzyńskim na czele, tworzą ją pp. Kosmowska — Szambelanicowa, Hryniewicz — Gabryela, Makarczyk — Poła, Guttner — Szambelanic Nowakowski — Straż, Nowacki — Maurycy, Bracki —Władysław, Miarczyński — Michałek, reżyseruje p. Jednowski grający znaną swą rolę Koturcza.

NOC JUBILEUSZOWA WACŁAWA SZYMBORSKIEGO. Ulubieniec krak. publiczności p. W. Szymborski święci swój jubileusz 35-letniej pracy scenicznej. Zasłużony artysta ma za sobą piękny wieniec ról tworzących niepoślednią kartę polskiego teatru. Otacza go też ogólne uznanie krytyki publiczności, które sprawi, że niewątpliwie w wieczór jego ściągnie licznie publiczność zwłaszcza, że wespół z jubilatem wystąpią tacy goście jak pp. I. Solska i K. Adwentowicz; również biorą udział pp. Nowakowski, Orwid, Koszutscy, Korabianka, Rogińska, Wyrwicz, Wallek-Walewski. Tańce pieśni, humoreski oraz obr. lud. „Łobzowianie“ wypełnią program. Początek o godzinie 11 wieczór.

IRENA SOLSKA W KRAKOWIE. Znakomita artystka dramatyczna Irena Solska przybywa do Krakowa na jeden tylko występ gościnny. Artystka wystąpi mianowicie na wieczorze jubileuszowym utalentowanego artysty W. Szymborskiego w teatrze im. Słowackiego, w sobotę dnia 7 bm. o godz. 11 przed północą. Nie wątpimy, że cały Kraków zainteresuje się tym interesującym występem.

DZISIEJSZY PORANEK IRMY RADOWSKIEJ pieśniarki warszawskiej, rozpocznie się w „Bagateli“ o godzinie 11 przedpołudniem.

Z TEATRU „BAGATELA“. Z powodu święta odbędą się dzisiaj dwa przedstawienia. Popołudniu „Kiki“ wieczorem zaś „Niespodzianki rozwodowe“.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Najbliższą nowością repertuarową w dziale operetkowym będzie F. Lehara „Idealna żonka“. W głównych rolach tej operetki wystąpią pp. Schupp-Skrzyszowska (rola tytułowa), Korabianka, Zimajer, Kaden, Minowicz, Ostoja, Ostrowski i in.

Z TEATRU NOWOŚCI. „Błękitny mazur“ operetka Fr. Lehara odegrana zostanie dziś popołudniu. Wieczór operetka St. Turskiego i Z. Wiehlera „Gwiazda Kaukazu“. W piątek i sobotę „Błękitny mazur“.

ZEBRANIE W P. S. L. W sobotę dnia 7 maja o godz. 7'30 wieczorem, odbędzie się w lokalu „Piasta“ zebranie inteligencyi ludowej, na którem znany publicysta p. Jan Ursyn-Zamarajew, wygłosi referat o sprawie ukraińskiej.

„NAPOLEON A POLSKA“. Na powyższy temat wygłosi dziś (czwartek) o godz. 8 wieczór w Domu artystów plac św. Ducha prof. dr Józef Flach ostatnią prelekcyę z cyklu wykładów Napoleonskich krakowskiego Związku literatów.

WYCIECZKĘ STATKAMI DO TYŃCA urządza Oddział Wioślarski Sokoła krak. w niedzielę dnia 8 bm. Statki wyruszą punktualnie o godz. 2'30 popołudniu z przystani Oddziału, ul. Zwierzyniecka 44 (dawniejszy przystanek kolei na Zwierzyńcu). Poprzednio o godzinie 2 popoł. odbędzie się otwarcie sezonu wioślarskiego. Podczas otwarcia, jak również na statku podczas jazdy i na placu zabawy w Tyńcu przygrywać będzie muzyka. Bilet jazdy tam i z powrotem w cenie 120 marek od osoby nabywać będzie można przed wyjazdem na przystani.

ODCZYT PT. „W DRODZE POWROTNEJ DO KRAJU“. Staraniem KSAG wygłosi we czwartek dnia 5 maja o godzinie 5 popoł. p. F. Goetel w sali wykładowej Kollegium Minus ul. Gołębia 11 dalszą część odczytu na temat „W drodze powrotnej do kraju“. Część II. w Persyi. Przy wstępie datki dobrowolne na KSAG.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. W piątek, dnia 6 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie zebranie Wydziału „Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie“. Na porządku dziennym dyskusya nad projektem ustawy o zabudowaniu miast.

SPRAWY MIEJSKIE. W poniedziałek dnia 2 maja br. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Rollego posiedzenie Sekcyi szkolnej Rady miasta, na którem uchwalono wnioski w sprawie nadania prezenty na posady nauczycielskie w szkołach im. Konarskiego, im. Adama Mickiewicza, im. Maryi Konopnickiej, im. św. Floryana i im. Jana Śniadeckiego dalej poruszono myśl otwarcia biblioteki powszechnej oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych.

RYŻ I ZIEMNIAKI DO NABYCIA W MAGISTRACIE. Gmina m. Krakowa posiada w swoich magazynach aprowizacyjnych przy ulicy Warszawskiej parę wagonów doskonałego **ryżu** „Saigon“, który w cenie po 58 marek za kg. gotowa jest sprzedać nabywcom, sklepom rejonowym itp. w ilości od 100 kg wzwyż. Reflektanci zechcą zgłosić się do miej. Biura aprowizacyjnego w gmachu Magistratu, gdzie po wpłaceniu potrzebnej kwoty otrzymają asygnaty do magazynu. Również gmina m. Krakowa sprzedaje od dnia dzisiejszego w swych kramach przy placu Drzewnym, Słowiańskim, Szczepańskim Jabłonowskich, Wielopolu, Wolnicy i w Podgórzu obok Elektrowni miej. w czasie od godziny 2—6 popoł. **ziemniaki** po 6 marek za 1 kg. Jedna osoba może kupić od 25 do 200 kg ziemniaków.

(T) **TANI SPOSÓB ZAOPATRYWANIA SIĘ.** Przed kilku dniami aresztowano 28-letniego Józefa Golonkę z Ludwinowa, w domu którego podczas rewizyi skonfiskowano 11 flaszek wina, 1 flaszkę wódki, 28 puszek sardynek oraz futro męskie z selskinowym kołnierzem i gotówkę 27000 marek, które Golonka usiłował sprytnie ukryć przed oczyma władz policyjnych. Rzeczy te pochodzą z kradzieży.

(T) **NIEUDAŁE WŁAMANIE.** Tut. organa pol. aresztowały 20-letniego Stanisława Łożka, 17-letniego Maryana Kotalińskiego oraz 12-letniego Franciszka Dudzika, którzy w nocy z 29 na 30 ub. m. włamali się przez okno do Andrzeja Dudka w Ludwinowie, który na dzień przedtem sprzedał realność, z której to transakcyi gotówkę posiadał w domu. Ptaszków w porę spłoszono.

(T) **AMATOR REWOLWERU.** Aresztowano 15-letniego Jana Sasułę za kradzież rewolweru wartości 8000 marek w garbarni ludwinowskiej który sprzedał za 1000 marek.

(T) **NIEBEZPIECZNA ZŁODZIEJKA.** Wczoraj ujęła tut. policya niejaką Stefanię Marszałek lat 20, służącą, która pod nieobecność swego chlebodawcy inż. Tadeusza Leszczyńskiego zam. przy ul. Sebastyana 16, skradła różne przedmioty z garderoby i biżuteryi wartości ponad 50.000 marek, poczem zbiegła. Wczoraj złodziejkę wyśledziła policya państ. w Lentowni poczem Marszałkównę doprowadzono do Krakowa. Część rzeczy zdołano odebrać.

(T) **KRADZIEŻ BIELIZNY ORAZ GOTÓWKI.** Pod zarzutem kradzieży bielizny oraz garderoby wartości 27.000 marek na szkodę Adolfa Rotha kupca ze Stanisławowa aresztowano Piotra Pipienia, służącego w hotelu Spatza.

(T) **UJĘCIE MORDERCY.** Kilka dni temu ujęły władze policyjne Jana Kozińskiego lat 35 w Mistrzejowicach, który miał popełnić morderstwo na osobie śp. Maryi Wiatrowej z Mistrzejowic.

(T) **16-LETNI AWANTURNIK.** Wczoraj nad wieczorem przytrzymano 16-letniego Maryana Gadocha, który podczas wywołania przez siebie awantury ciął nożem w rękę koło łokcia niejakiego Woźniaka. Woźniakiem zajęło się pogotowie ratunkowe, Gadochem zaś policya.

(T) **KRADZIEŻ PIENIĘDZY.** Aresztowano 17-letnią Stanisławę Nowakowską za kradzież 23.000 marek na szkodę Antoniego Załubskiego zam. przy ulicy Wygoda 8.

DLA CIERPIĄCYCH NA ZATWARDZENIE. Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie **Cazcarine Laurince** znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Uwaga: Zatwierdzone przez Urząd Okręgowy Zdrowia za Nr. 25, 12 października 1919.

NADESŁANE.

Ruch giełdowy.

Kraków, 5 maja.

(stm.) Po przerwie świątecznej na giełdzie panował ruch dość żywy. Robiono obroty po za kilku „popularnymi“ typami papierów, także akcyami Zieleniewskiego, oraz akcyami Banku przemysłowego i Ziemskiego kredytowego, a nadto kilku gatunkami papierów lokacyjnych. Tendencya utrzymuje się bez zmiany, bez widocznej zniżki lub zwyżki. Waluty obce naogół na dawnym poziomie.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 4 MAJA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka 800, 830. Franki francuskie gotówka 60, 62 czeki 63, 66. Franki szwajcarskie gotówka —, czeki 130, 140. Marki niemieckie gotówka 12, 13, czeki 12'25, 13'25. Korony austryackie gotówka 1'20, 1'25, czeki 1'27, 1'37. Korony czeskosłowackie gotówka 10, 11, czeki 10'75, 11'75. Lei rumuńskie gotówka 11, 12. Liry włoskie gotówka 34, 38.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. „PTH“ I—III emis. ofiar. 800, żąd. 900, IV emis. ofiar. 625, żąd. 725, transakc. 665—675. „Polski Glob“ Tow. transportowo-handlowe ofiar. 1750, żąd. 1850, transakc. 1800. Zieleniewski ofiar. 6300, żąd. 6800 transakc. 6400—6500. Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II emis. ofiar. 2000 żąd. 2200, „Lemiesz“ fabryki maszyn rolniczych ofiar. 4500, żąd. 4800. „Trzebinia“ fabryki maszyn i narzędzi rolniczych I—III emis. ofiar. 2600, żąd. 2800, IV. emis. ofiar. 2200 żąd. 2400. „Automotor“ fabryka samochodów ofiar. 2100 żąd. 2300. „Górka“ fabryka cementu ofiar. 6800, żąd. 7200. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza ofiar. 5300, żąd. 5600. „Tepege“ Tow. dla przedsiębiorstw górniczych ofiar. 7200, żąd. 7500. Polska Nafta ofiar. 1850, żąd. 2050 transakc. 1950. Elektrownia w Sierszy ofiar. 1600, żąd. 1800. „Oikos“ T. A. ofiar. 3600, żąd. 3800. „Pezet“ Powszechne zakłady budowlane ofiar. 900, żąd. 1000, transakc. 975. Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 2600, żąd. 2800. „Krakus“ Zjednoczono fabryki przetworów wyskokowych ofiar. 3600, żąd. 3800. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 3600, żąd. 3800.

Warszawa (Tel. M.) Wskutek wiadomości politycznych kurs papierów dywidendowych uległ na giełdzie warszawskiej niewielkiej redukcyi. Listy zastawne ziemskie i miejskie słabiej. Rublami obroty bardzo mał. dla braku kupujących. Waluty zagraniczne początkowo mocno w końcu giełdy osłabły.

Ostatnie notowania na nieurzędowej giełdzie warszawskiej były następujące: Marki niemieckie 13'50—13'25. Dolary amerykańskie 832—831, 826. Kanadyjskie 710. Franki 65, 64. Funty 3400. Ruble złote 39000—38000. Ruble srebrne 200. Bilon srebrny 80—79.

W Berlinie kurs marki polskiej 7'80, przekazy na Warszawę 7'50. Noty Krisa 14.

Jubileusz artysty.
(Wacław Szymborski)

Jeden z najzasłużeńszych artystów sceny im. Słowackiego p. Wacław Szymborski, obchodzić będzie w dniu 7 maja br. swój 35-letni jubileusz w świetnej sztuce Blizińskiego „Rozbitki“. Tegoż dnia, o godz. 11 w nocy, z inicyatywy i ze współudziałem artystów wszystkich teatrów krakowskich, urządzona zostanie „Noc jubileuszowa“ o niezwykle interesującym programie, jako wyraz sympatyi i uznania, jaką zasłużony jubilat cieszy się w gronie kolegów.

Nie wątpimy, że publiczność krakowska ze swej strony skorzysta z tej sposobności i licznym udziałem w jednem i drugiem przedstawieniu, zamanifestuje zarówno swą wdzięczność za podniosłe wrażenia z jego kreacyi, zawsze o wysokiej szlachetnej linii, jak i własne poczucie artystyczne, zdolność oceny prawdziwego talentu, który nigdy nie szukał reklamy, lecz tem więcej ma prawo oczekiwać szczerego, samorzutnego uznania w dniu, w którym jak spracowany żeniec składa nam przed oczy plon swej pracy, aby nazajutrz podjąć ją cicho na nowo — bodaj w jak najdłuższe lata!

Dla aktora jubileusz ma inne i głębsze znaczenie niż dla każdego innego artysty, po którym pozostają i za niego mówią dzieła pióra, pendzla lub dłuta, którego skrzydła talentu rosną często z grobu i porywają nieurodzone jeszcze pokolenia. Aktorowi materyałem jest chwila, która mija i życie, które płynie.

Rzeźbi on swe postacie ze swej indywidualności, barwi je nastrojem uczucia, gra na własnych nerwach — i wszystko to rzuca w darze naszej wrażliwości jednego wieczoru. Dlatego jubileusz aktora, którego się ceni, winien być dniem, w którym serdeczne uznanie wyraża się w sposób najgorętszy i najbardziej bezpośredni, bo jest to najczęściej jedyna nagroda, za całe życie, poświęcone wiernej służbie sztuce, a ta u nas zazwyczaj nie rzuca zaprawdę róż ani złota pod nogi swych wyznawców.

Pan Szymborski rozpoczął swą karyerę artystyczną w r. 1886 rolą Wicka w „Wicku i Wacku“ Przybylskiego w Teatrze Poznańskim. Odtąd gra kolejno na różnych scenach polskich, częściowo na prowincyi, w Łodzi, Sosnowcu, Lublinie, w r. 1891 jedzie z dyr. Z. Kościeleckim na jeden sezon do Petersburga. W letnich miesiącach grywa stale w ogródkach warszawskich. W 1900 występuje przelotnie w Krakowie za dyrekcyi Kotarbińskiego, w 1905 dyr. Pawlikowski angażuje go do Lwowa. Za dyrekcyi Solskiego w 1906 p. Szymborski przenosi się do Krakowa i tu, na scenie im. Słowackiego pozostaje odtąd stale, od lat piętnastu, służąc umiłowanej sztuce wiernie i owocnie.

Zakres ról charakterystyczno-komicznych, nierzadko rozszerza i wzbogaca kreacyami w kierunku niemal dramatycznym, o wewnętrznym skupionym tragizmie. Tu przypomnieć należy z bieżącego sezonu przedewszystkiem znakomitą, o wewnętrznej sile wyrazu, postać, Joachima w „Ponad śnieg“ Żeromskiego, następnie księdza w „Dziadach“ i Marmont'a w „Orlątku“, które krytyka miała sposobność w swoim czasie należycie, a nader pochlebnie ocenić.

Bywalcy teatralni zachowali ponadto z pewnością w pamięci liczne, wybitne kreacye artysty z różnych czasów, przedewszystkiem w rolach z komedyi Szekspira („Wieczór Trzech Króli“: Czkawka, „Komedya omyłek“: Dromio) i Fredry („Piosnka wujaszka“: Dodowski, „Zrzędność i przekora“: Zrzęda), następnie Moliere'a („Doktor z musu“: Squanarel), Zapolskiej („Żabusia“: Rak), Bałuckiego („Kiliński“: Trąbka, „Gęsi i gąski“ Kłopotkiewicz), Sardou („Nasi najserdeczniejsi“: Caussade), Fleurs'a „Miłość czuwa“: proboszcz) i inne, oraz charakterystyczne jak Kraszewskiego („Chata za wsią“: głupi Janek), Rydla „Zaczarowane koło“: Drwal), Anczyca („Kościuszko“: Lichocki), Słowackiego („Złota czaszka“: Prowincyał), Wyspiańskiego („Wesele“: Jasiek i Czepiec).

Jubileuszowy występ artysty w „Rozbitkach“ dołączy z pewnością do tej galeryi nowy laur, wart ze wszech miar stanąć obok tamtych.

E. Ł.

DROBNE OGŁOSZENIA

SAMODZIELNY KIEROWNIK Oddziału Towarzystwa ubezpieczeń na życie i od wypadków, wytrawny organizator będzie zaangażowany na zach. Małopolskę i Śląsk z siedzibą w Krakowie. Korzystne warunki wedle umowy. Oferty pod „Samodzielny kierownik“ do Administr. „Gonca Krak.“

OPERATOR-RETUSZER

potrzebny do zakładu fotograficznego na prowincyi blisko Warszawy. Reflektanci chrześcijanie proszeni są o przysłanie ofert z podaniem dotychczasowej pracy od adresem: Dobra 5 m. 39. w Warszawie. 4010

MASAŻYSTKA z kursem uniwersyteckim wykonywa masaże lecznicze przy paralitykach i nerwowo chorych wraz z wodolecznictwem. Przyjmuje w domu od godz. 11—4 popoł. Wykonywa z niebywałym skutkiem masaże kosmetyczne. **Pańska 9. II. p., oficyna.** 4002

SPRZEDAM TANIO materyę i a ubranie męskie i płaszcz damski, kapelusz damski słomkowy, lornetkę teatralną, buciki damskie używane. Krupnicza 14, III.

MOTOR DIESLA 39 HP używany oraz inne okazyjnie do nabycia. **„PILOT“, Lwów, Batorego 5.** 4040

MASZYNY DO PISANIA Underwood“ Mk 85.000, Smith-Bros Mk 75.000, Kasa kontrolna Mk 60.000 do sprzedania. **Juliusz Hecker, Kraków, św. Marka 25.** 3968

MOTORY

benzynowe 6 HP przewoźne

Köraus

najnowszej i najsolidniejszej konstrukcyi, wszelkie części składowe z najlepszego materyału, łatwe do obsługiwania. Nadają się wyśmienicie do poruszania wszelkich maszyn rolniczych, małych tartaków i młynów. Dostarcza natychmiast ze składu w Krakowie

GENER. REPREZ. NA POLSKĘ

A. ROMER Biuro TECHN. HANDLOWE

Kraków, ulica Długa 74. 4015

MYDŁO

do prania, najlepszej jakości, po **Mk 130.** W paczkach pocztą opłatnie za zaliczką 5 kg. **Mk 710. Mydełek** 5 tuzinów około 5 kg. Mk 1449 poleca

S. Binzer, Krakow

Radziwiłłowska L. 15.

3768

ZGUBIONO legitymacyę wojskową na imię Włodzimierza Borowskiego, wystawioną przez. K. P. U. Kraków. 4034

ZGUBIONO portfel z dokumentami wojskowemi na nazwisko Ludwik Makowski. Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić pod adresem: Nowowiejska 26. 4032

MASZYNĘ PAROWĄ, leżącą z kondenzacyą, o mocy 156 koni, kompletny warsztat ślusarski, 2-gatrowy tartak z lasem i inwentarzem sprzeda „Pedete“ Kraków, św. Tomasza 15. 4032

ZGUBIONO kartę zgłoszenia do wojska na nazwisko Keller Abracham, co niniejszem unieważnia się. 4037

SKRADZIONO portfel z kartą tymczasowego zaświadczenia demobilizacyi na nazwisko Dańda Leona, z Ochojna pow. Wieliczka, którą unieważniam. 3931

MASZYNA PAROWA stojąca nowa 52 HP normalnych okazyjnie do sprzedania. 3774 **„Pilot“, Lwów, Batorego 4.**

MĘŻCZYZNĘ prawego charakteru, wysokiej kultury serca (arystokratę ducha) pragnie poznać młoda, subtelna, inteligentna kobieta. W banalności życia szuka niebanalnego przyjaciela. Zgłoszenia do Administracyi Gońca Krak. pod Energiczna.

DO SPRZEDANIA ANGLEZ nowy z przedwojennej materyi, cały na podszewce jedwabnej. Oglądać można między godz. 1—3 pop., w mieszkaniu p. Janickiej, ul. Szlak 34, parter.

Kamienie młyńskie

Walce Kaspry, Parlaki, Turbiny, Motory wszelkiego rodzaju, Lokomobile, Gatry poleca 3750

„Pilot“, Lwów, Batorego 4.

KTOBY WIEDZIAŁ o Tomaszu Lupie z Zaborowia lub był z nim razem przy 32 p. obr. kraj. na wojnie od 1-go sierpnia 1914 albo też był obecnym świadkiem przy jego zabiciu lub zaginięciu, raczy donieść żonie Maryi Lupie w Zaborowiu powiat Brzesko, Małopolska, za dobrem wynagrodzeniem. 3908

Ważne dla Kupców, Kooperatyw, Kółek Rolniczych!

Naczynia kuchenne emaliowane, ruszta do pieców, blachy kuchenne, kuchnie żelazne itp. artykuły budowlane.

Worki jutowe 200 kg na zboże i t. p.

Atramenty różnych gatunków z własnej fabryki poleca

Dom Handlowy „Ursus“ w Rzeszowie. 3768

Tylko hurtownie. Ceny niskie.

Kupimy

maszyny do robienia

świec

z parafiny, ewentual. urządzoną pracownię. Zgłoszenia pod adresem: Warszawa, Wronia 46 m. 39, D-icz. 3976

Zakład krawiecki

N. Heisler

Kraków, pl. Matejki 7

wykonuje ubrania z własnych i z dostarczonych materyałów.

Ceny przystępne. 3767

ZGUBIŁEM kartę odroczenia na nazwisko Pelsach Aussenberg wystawioną przez P. K. U. w Tarnowie, którą unieważniam. 4020

ZGUBIŁEM dokument wojskowy na nazwisko Franciszek Ryś, Chrość poczta Staniątki, który unieważniam. 4022

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia **Pierwsza w Galicyi Pracownia dla naprawy maszyn biurowych.** Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą.

W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

ODDZIAŁ KRAKOWSKI

FABRYCZNEGO

Biura Technicznego i Sprzedaży

TOW. AKC.

Fabryki maszyn „J. JOHN“ w Łodzi

(Budowa transmisyi, tokarek, wygładziarek do tkanin i papieru, „kotłów Strebla“ do ogrzewań centralnych i odlewy z żelaza) 4009

podaje do wiadomości P. T. Odbiorców, że od **1 maja r. b.** adres jego będzie

Kraków, ul. Basztowa 24.

Remscheidowskie

Piły

do gatrów i tartaków, taśmowe i tarczowe (do cyrkularki) 3888

Rozmaite siekierki, młoty do cechowania drzewa, **pilniki** do ostrzenia pił, pierwszorzędne **szlifierki do pił, oliwiarki, smarownice** do wazeliny. **obcinacze, świdry** do gwintów i **kute gwoździe.**

Wszelkie narzędzia do przemysłu drzewnego stale na składzie.

BIRO & COMP. Wiedeń III, Hauptstrasse 65.

Telefon 11-4-97 i IV, 65. Adres telegr. Birosäge.

SZKŁO OKIENNE

wagonowo po cenach fabrycznych poleca z rychłą dostawą

ADOLF EHRLICH 3813

Hurtownia szkła okiennego założona w r. 1888

KRAKÓW-PODGÓRZE. Adres tel. „Probus“, Kraków 14.

Światowej sławy mydło „Speick“ przewyższające swą jakością wszelkie inne konkurencyjne mydła toaletowe, oraz „liliowo-mleczne“, „kwiatowe“, „Glicerynowe“, kule różnej wielkości (mydła kąpielowe), proszki i mydła do golenia, brylantynę, wodę kolońską, pudry i t. p. Wyroby powyższe uznane za najlepsze, rozpowszechnione są nietylko w kraju ale i zagranicą i nabyć je można w każdym lepszym handlu.

Reprezentacya i główny skład:

A. J. Lewiński, Kraków

Starowiślna 35.

Uprzęże Siodła na konie **Przybory rymarskie Powozy półkryte Pasy maszynowe**

poleca znany Zakład rymarski 3984

M, Markfeld, Kraków, Wielopole 3.

Stare czcionki i ołów

zakupią w każdej ilości Zakłady graficzne Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie, Karmelicka 16 4036

№ 76 **Żądajcie herbaty cejlońskiej w paczkach** **№ 76**

№ 76 4012

DOMU HANDLOWEGO

Bci WIELICZKIER i Ski

GENERALNE ZASTĘPSTWO NA MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK CIESZYŃSKI

№ 76 **K. WEINFELD** **№ 76**

Kraków, ulica Augustyańska 3.

Próbne wysyłki na żądanie.

5.000 marek dam za wyrobienie **stałej** posady mundantki przy poważnej instytucyi i w dużem mieście — albo wyjdę zamąż za przystojnego dobrze sytuowanego mężczyznę. Zgłoszenia pod: **„Subtelność“**, poste restante, Gorlice. 4041

TOWARY KOLONIALNE

mydła toaletowe i perfumy, mydło do prania i t. d. po cenach umiarkowanych hurtownie poleca

Dom Handlowy „P. U. G.“

w Krakowie, Dietla 65. 3868

Najpożyteczniejsze, popularne, polskie wydawnictwo obrazkowe

„Nowości Illustrowane“

tygodnik wychodzący od lat osiemnastu w Krakowie w każdą sobotę, przynosi w każdym numerze szereg aktualnych illustracyi, będących żywem odbiciem bieżącej chwili. Posiada stałych korespondentów we wszystkich większych miastach kraju i zagranicznych, informuje Czytelnika rychło i dokładnie, dając rzeczywisty przegląd tygodniowy najważniejszych wydarzeń. Aktualna kronika tygodniowa i dwie lub trzy powieści, z których bodaj jedna jest oryginalną, pozostałe zaś są tłómaczone, oraz dział zadadek z nagrodami składają się na treść bardzo interesującą.

Jako wydawnictwo pozostający przez cały tydzień w ręku Czytelnika nadaje się najlepiej do **inserowania dla P. T. Przemysłowców i Kupców** itp. Każdy numer obficie illustrowany stanowi miłą i pożyteczną lekturę dla wszystkich stanów. Jako jedyna tego rodzaju polska publikacya

„NOWOŚCI ILLUSTROWANE“

powinny też wyprzeć z pod polskiego dachu i strzechy zagraniczne „blatty“.

Prenumerata kwartalna wynosi Mkp. 148 f. 20.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków XV, ul. Kazimierza Wielkiego 95. 3336

Baczność Automobiliści!

Wobec trudności nabycia i wysokich cen za karbid firma

AUTO-STAR, Kraków, Sławkowska 32

Sławkowska 32, telefon 1500. Adres telegr. Autostar

zakupiła większą ilość

kompletnych urządzeń doświatła elektrycznego

à la „Bosch“ 4001

złożonyche z dynamomaszyny, akumulatora, dużych reflektorów i małych różnych lamp.

Oferty wysyłamy odwrotnie. **Ceny konkurencyjne.**

Baczność Automobiliści!

Baczność Automobiliści!

Baczność Automobiliści!

Do siewu obecnego!

Bobik, Len, Łubiny, Rajgrasy, Seradellę, Wykę itp.

poleca

SKŁAD NASION „ZAGON“ SPÓŁKA Z OGR. POR.

w Krakowie, ul. Basztowa 17. 4000

Reklama dźwignią handlu!!!

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“ Sp. z o. o.: Maryan Fontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronus.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.